

**Więcej płacimy
za wodę
i ścieki**

**ZWiK podniósł
opłaty. O ile?**

strona 4

**Nieudany
skok**

**22-latek nadział
się na pręt**

strona 9

**Szczepienia
4.dawką
przeciw Covid**

**Gdzie można się
zaszczepić**

strona 6

**Czasem warto się
zgubić**

**Emilia Rogalewicz
pracuje podróżując**

strony 12-13

Życie Pabianic

rok XXVI, nr 1297
ISSN 1733-6643

2 sierpnia 2022 r. numer 31

<http://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

3⁴⁰ zł w tym 5% VAT



ŚCI GANI



Policja poszukuje tych pabianiczian. strony 10-11

Sądy wystawiły za nimi listy gończe. Dlaczego?

reklama

EUROCOLOR
Okna, drzwi, rolety

OKNA DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY
ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 519 773 046
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE

Zamów i przekonaj się!

EPA TAXI OSOBOWE • DOSTAWCZE
797 213 213

Pierwsze taxi elektryczne w mieście!

Felieton:
z życia wzięte

Sezon urlopowy jest już w zasadzie na półmetku. Niektórzy są już po urlopach, niektórzy – podobnie jak ja – odliczają nadal dni do wakacyjnych wojaży. Lato jest piękne. Polska jest piękna. Piękne potrafi być każde miejsce na Ziemi. Jednak to od każdego z nas zależy, na ile przyjemny będzie nie tylko wakacyjny wypoczynek, ale i każda inna wyprawa na łono natury. Niestety, nazywając rzeczy po imieniu, wielu z nas to zwykłe brudasy bez wyobraźni. Lasy, plaże czy górskie szlaki pełne są śmieci, które ktoś, z niezrozumiałych dla mnie przyczyn, postanowił wyrzucić/zostawić właśnie tam, gdzie miło spędzał czas. A przecież odpady zalegające w takich miejscach są nie tylko nieestetyczne. To również ogromne niebezpieczeństwo dla zwierząt, ryb i ludzi. Od porzuconej w lesie czy na polnej drodze butelki tylko krok dzieli nas od pożaru, który zagrozić może także zdrowiu, mieniu i życiu ludzi. Pozostawione na łonie natury plastiki, pety czy wypłute gumy do żucia to również śmiertelne zagrożenie dla wielu zwierząt. Poza tym chyba nikt nie ma ochoty relaksować się w otoczeniu śmieci. A tych w miejscach odwiedzanych przez turystów niestety nie brakuje. Bez trudu odnajdziemy je również w czasie pływania w morzu lub jeziorze. Dane są przerażające. Na całym świecie, każdego roku, do mórz i oceanów trafia ponad 8 milionów ton plastiku. Dla zobrazowania, to tak jakby co minutę wrzucać do wody zawartość śmieciarki. Nie są to oczywiście tylko śmieci pozostawione przez turystów na plażach. Na zaśmiecanie środowiska, również tych miejsc, w których spędzamy urlopy, ciężko pracujemy przez cały rok

Bądźmy EKO na wakacjach

– a wszystko to przez nadmierną konsumpcję. Nie twierdzę, że powinniśmy zrezygnować ze wszystkiego, bo nie każdy jest w stanie i ma ochotę żyć w stylu „zero waste”. Możemy jednak lekko zmodyfikować niektóre nasze nawyki, by dołożyć cegiełkę do walki o czysty świat. Wystarczy też, gdy już nabałaganimy, po prostu po sobie posprzątać, by inni nie musieli spędzać wakacji w górach śmieci i w morzu odpadów. Każdego roku zużywamy w Polsce ponad MILIARD plastikowych słomek. Wiadomo, zwłaszcza latem, miło wypić drinka przez słomkę. Są jednak ich ekologiczne zamienniki. A gdy do plastikowej słomki dorzucimy jeszcze nadużywane jednorazowe talerze, sztućce, butelki z wodą, kubki po kawie wypitej na stacji benzynowej – to organizujemy swoje własne, małe wysypisko śmieci. Śmieci, które nie pozostają bez wpływu na środowisko, a więc i na nas. Śmieć jest jak bumerang. Zawsze do nas wróci – czy to jako wizualny koszmar na górskim szlaku, czy cząsteczki mikroplastiku, który nieświadomie wrzucimy do żołądka wraz z pyszną rybką w nadmorskiej smażalni. Śmieć i przyczyniając się do nadmiernej produkcji śmieci mamy na sumieniu również zwierzęta, które licznie giną każdego roku przez plastikowe odpady. Zmieńmy więc nawyki, by cieszyć się pięknym i czystym światem. Zamiast jednorazowej, plastikowej butelki, zainwestujmy w taką wielokrotnego użytku. Zamiast foliówki, na zakupy zabierzmy torbę płócienną. Zastanówmy się czy potrzebna nam kolejna pamiątka, nadprogramowy ciuch lub nowe zabawki dla dziecka na każdy wakacyjny wyjazd. Wiem, że nie każdego uda mi się namówić do zmiany zakorzenionych nawyków. Mam jednak nadzieję, że każdy ma w sobie wystarczająco dużo samozaparcia, by puste opakowania, zużyte jednorazowe grille lub inne odpady, które miał siłę przynieść ze sobą na plażę lub górski szlak, zabrać w drogę powrotną i wrzucić – posgregowane – do odpowiedniego pojemnika. Czysty świat jest piękniejszy.

Jacek Czekalski

WTOREK 2 sierpnia Gustawa Kariny	ŚRODA 3 sierpnia Lidii Nikodema	CZWARTEK 4 sierpnia Dominika Protazego	PIĄTEK 5 sierpnia Marii Oswalda	SOBOTA 6 sierpnia Sławy Jakuba	NIEDZIELA 7 sierpnia Konrada Kajetana	PONIEDZIAŁEK 8 sierpnia Emiliana Cypriana
--	---	--	---	--	--	---

MOTTO TYGODNIA:

„Największym powodem do chwały nie jest nigdy nie upaść, ale umieć podnieść się za każdym razem, kiedy upadniemy”

Konfucjusz



Kleszczów, Rząśnia, Szczerców i Sulmierzyce w pierwszej 10. najbogatszych gmin w Polsce. Pabianice dopiero w 6. setce.

Ministerstwo Finansów podało zestawienie najbogatszych gmin, w którym o miejscu decyduje dochód podatkowy gminy w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Uwzględniono dochody gminy osiągnięte z opłat, podatków oraz udziału w podatkach PIT i CIT.

Najbogatsza gmina w kraju to (jak co roku) Kleszczów w woj. łódzkim. Swoją pozycję i bogactwo zawdzięcza kopalni węgla brunatnego elektrowni w Bełchatowie. Tu przypada 29.704 zł na osobę. Gmina liczy ok. 6.000 mieszkańców. Bardzo wysoką pozycję mają trzy gminy z Łódzkiego: Rząśnia ma 7.383,70 zł na osobę, Szczerców – 6.936,48 zł i Sulmierzyce – 6.607,04 zł na osobę, które tak jak Kleszczów są beneficjentami podatków od nieruchomości, CIT, PIT i opłat eksploatacyjnych wynikających z prawa górniczego i geologicznego.

Jak wypadły Pabianice i gminy z naszego powiatu?

Najwyżej, bo w drugiej setce, a konkretnie na 117. miejscu znalazła się gmina Ksawerów z dochodem 3.054,60 zł na osobę.

Na 347. pozycji uplasował się Konstantynów Łódzki z kwotą 2.250,87 zł na osobę. 523. jest Dobroń, gdzie przypada 2.024,12 zł na mieszkańca, 538. Lutomiersk z kwotą 2.004,92 zł.

Dopiero na 667. miejscu znaleźliśmy Pabianice z dochodem 1.868,64 zł, a na 1039. Dłutów z 1588,54 zł.

DZIAŁ KADR

Łukasz Stencel – został dyrektorem Centrum Sportu i Rekreacji w Konstantynowie Łódzkim. Nową posadę objął 1 sierpnia tego roku. Zastąpi na tym stanowisku **Cezarego Petrusa**, byłego komendanta pabianickiej policji. Pracę w Konstantynowie zaproponował mu burmistrz **Robert Jakubowski**. Stencel przeszedł do Konstantynowa na zasadzie porozumienia między zakładami pracy.

Stencel ma 40 lat. Przez 15 lat był pracownikiem Urzędu Miejskiego w Pabianicach. Przez 5 ostatnich był kierownikiem Referatu Kultury i Sportu w Wydziale Edukacji. Od 2010 roku jest radnym Rady Powiatu Pabianickiego.

Ma wyższe wykształcenie. Jest magistrem administracji publicznej. Studia ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Zrobił też studia podyplomowe na MBA z zarządzania obiektami sportowymi i pozyskiwania funduszy unijnych.



150 seniorów pod specjalną opieką

W Centrum Seniora przy Konopnickiej rozdawali opaski bezpieczeństwa. Co to jest?

Wygląda jak elektroniczny zegarek, ale nie ma wyświetlacza z godziną. Jest za to duży guzik. Wcisnąc go, można uzyskać połączenie z centrum ratunkowym. Można też porozmawiać z ratownikiem w razie złego samopoczucia.

– Opaskę wyposażono między innymi w mierniki saturacji i ciśnienia krwi. Jest też lokalizacja GPS i detektor upadku. Ten, kto ją nosi, jest pod stałą kontrolą naszego centrum ratownictwa. Urządzenie monitoruje funkcje życiowe i stale wysyła zabezpieczone dane do centrum telemedycznego, gdzie są analizowane – informuje **Rafał Pizon**, przedstawiciel firmy Sidley, producenta opasek. – Opaska

jest wodoodporna. Powinno się ją nosić przez całą dobę.

Gdy opaska wykryje upadek lub użytkownik samodzielnie wciśnie przycisk SOS, natychmiast zostaje wyzwolony alarm i powiadomione zostaje telecentrum. Wtedy ratownik (z takimi samymi uprawnieniami jak operatorzy numeru 112) „dzwoni” na opaskę i próbuje nawiązać kontakt z jej właścicielem. W razie potrzeby wysyła na miejsce karetkę pogotowia.

Kto to wymyślił?

– Szef naszej firmy – ujawnia Pizon. – Miał w rodzinie osobę z problemami zdrowotnymi. Chciał mieć ją pod stałą kontrolą. Tak powstała opaska telemedyczna.

Opaski otrzyma 150 pabianiczian. Kto?

– To osoby w wieku 65 i więcej lat, mieszkające samotnie, mające problemy z samodzielną egzystencją – informuje **Katarzyna Cegielka**, szefowa Miejskiego Centrum Pomocy Społecznej. – Wcześniej przeprowadziliśmy weryfikację wszystkich zgłoszeń.

Seniorzy, którzy zakwalifikowali się do programu, podpisali oświadczenie o przyjęciu urzędzenia. Po zakończeniu programu będą je musieli zdać, chyba że PCPS-owi uda się przedłużyć program. Opaski, które rozdawano seniorom, są bezpłatne, a będą działać do końca 2022 roku zgodnie z programem „Kor-



pus Wsparcia Seniorów”, który realizuje Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

– Koszt takiej opaski to około 700 złotych – dodaje Cegielka.

Jak się dowiedziało **Życie Pabianic**, można też indywidualnie wejść w system opieki telemedycznej, wykupując opaskę i abonament w firmie.(g)

Pabianice w budowie

Przez sześć miesięcy urzędnicy ze Starostwa wydali 656 pozwoleń na budowę i 506 wypisów z rejestru gruntów.

Co rusz widać place budowy, gdzie rosną apartamentowce i nowe osiedla. W samych Pabianicach można by wyliczyć sporo takich miejsc – m.in. przy ul. Piotra Skargi, Warszawskiej, Dąbrowskiego czy Nawrockiego.

Od początku roku Wydział Architektury i Budownictwa w Starostwie Powiatowym wydał 656 pozwoleń na budowę i 506 wypisów z rejestru gruntów. Tylko w czerwcu „zielone światło” na budowę dostało 109 inwestorów.

Przez pół roku mieszkańcy powiatu złożyli 101 wniosków o pozwolenie na budowę. Po 18 pochodziło z gminy Lutomiersk i z Konstancyna Łódzkiego. 20 było z Pabianic, 17 z gminy Pabianice, 12 z gminy Dobroń, 7 z gminy Dłutów i 9 z gminy Ksawerów. 46 to zgłoszenia budowy domów, sieci i stacji transformatorowych.

– Rok temu w tym samym okresie takich zgłoszeń mieliśmy 42 – wylicza **Joanna Kupś**, rzeczniczka Starostwa Powiatowego w Pabianicach.

W czerwcu Wydział Geodezji i Kartografii zrealizował 1.265 wniosków. Od początku 2022 roku wydano ich już 7.237.

– Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego otrzymał w czerwcu 107 wniosków i pism. Przekazano tutaj między innymi 82 zawiadomienia o zakończeniu budowy. Inspektor wydał 17 decyzji, w tym 8 pozwoleń na użytkowanie nowych budynków – dodaje rzeczniczka.



Przy ul. 20 Stycznia rośnie jak na drożdżach budynek mieszkalno-usługowy



Kto tu kopie

Zakład Energetyki Ciepłej zaczął prace na ulicach Moniuszki i Narutowicza. Autobusy jeżdżą inaczej.

ZEC przez trzy tygodnie sierpnia działa na ulicy Moniuszki. Powstaje tu sieć ciepłownicza, dzięki której będzie można podłączyć się do miejskiego systemu grzewczego.

Na pierwszy ogień poszedł odcinek ulicy Moniuszki między Kościuszki i Narutowicza. Ma być zakończony do 7 sierpnia. Od 8 do 14 sierpnia zamknięty będzie odcinek ulicy Narutowicza od skrzyżowania z Moniuszki do posesji przy Narutowicza 33. ZEC zapewnia, że roboty będą trwały do 21 sierpnia. Przez ostatni tydzień (15–21 sierpnia) ZEC odtworzy nawierzchnię asfaltową.

W związku z robotami na ulicach Moniuszki i Narutowicza do odwołania autobusy miejskie

linii 4, 6, N4B i T będą kursowały zmienionymi trasami – przez ulice Orłą oraz Piękną i Świętokrzyską.

Tymczasowo zawieszono zostaną przystanki Moniuszki/Kościuszki i Moniuszki/Mariańska.

Autobusy linii 4 i 6 z „Waltera” Jankego bez zmian dojadą do ronda Unii Europejskiej, następnie pojadą objazdem ulicami: Kilińskiego, Orłą, Świętokrzyską do Moniuszki i następnie stałymi trasami. W przeciwnym kierunku pojadą bez zmian do ul. Śniadeckiego, następnie ulicami: Moniuszki, Piękną, Orłą, Kilińskiego i dalej dotychczasową trasą do pętli „Waltera” Jankego. Nastąpią nieznaczne (do ok. 2 minut) korekty godzin odjazdów.

Autobusy linii N4B i T z Łodzi, Rzgowa i Guzewa pojadą dotychczasowymi trasami do ul. „Grota” Roweckiego, dalej ulicami Orłą i Świętokrzyską do Moniuszki, następnie bez zmian do dworca PKP. W przeciwnym kierunku od ul. Moniuszki zostaną skierowane objazdem ulicami Piękną i Orłą do ul. „Grota” Roweckiego, dalej bez zmian do Łodzi, Rzgowa i Guzewa.

Przystanki dodatkowe na trasie objazdu:

- kierunek szpital: Kilińskiego/Moniuszki (na żądanie) – dla linii 4 i 6, Orłą/Ewangelicką – dla linii 4, 6, N4B i T,
- kierunek „Waltera” Jankego: Orłą/Kilińskiego – dla linii 4, 6, N4B i T.

Nie lejmy wody

Zakład Wodociągów i Kanalizacji podniósł nam ceny wody i ścieków. Podwyżka obowiązuje od 21 lipca.

– Nową taryfę chcieliśmy wprowadzić już w ubiegłym roku. Złożyliśmy odpowiedni wniosek do Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie” – mówi **Rafał Kunka**, prezes ZWiK. – Dopiero w tym roku otrzymaliśmy pozytywną odpowiedź.

„Wody Polskie” zaakceptowały ceny z ubiegłorocznego wniosku ZWiK. Decyzję podjęto 1 lipca i tak od 21 lipca pabianiczanie płacą po nowemu za dostarczoną do ich mieszkań wodę i odprowadzone ścieki. Taryfa ta obowiązuje przez najbliższe 3 lata na terenie Pabianic, gminy Pabianice, wsi Bychlew, Jadwinina, Hermanowa.

Ile płacimy?

Cena wody dla gospodarstw domowych to 3,76 zł (brutto) za metr sześcienny (1.000 litrów) wody, za odprowadzenie ścieków płacimy 7,37 zł (brutto) za metr sześcienny. Do tej pory było to 3,49 zł za wodę i 7,05 za ścieki.

– W sumie to 11,12 zł za metr sześcienny, czyli jeden grosz za

jeden litr – wylicza prezes Kunka. – Podwyżka dla indywidualnego odbiorcy jest o około 5,5 procenta.

W Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej wyliczono, że woda zdrożała o 7,74 procenta, a ścieki o 4,54 procenta. Administracja PSM szykuje już nowe książeczki przedpłat za wodę zimną, jej podgrzanie oraz ścieki. Lokatorzy dostaną je w sierpniu.

Czy podwyżka jest konieczna?

– Niestety, wszystko drożeje, prąd, gaz – tłumaczy Kunka.

ZWiK „puszcza w sieć” dziennie średnio 7,5 tysiąca metrów sześciennych zimnej wody. Jak zaznacza prezes Kunka, jest to woda dobrej jakości. Sprawdzona przez „sanepid”. Zapewnia też, że rury z azbestu jej nie szkodzą.

– Są trzy krótkie odcinki z azbestu. Mamy ekspertyzę, która mówi, że nie są szkodliwe dla jakości wody – informuje.

Latem zwykle zużywamy więcej wody niż zimą. Pabianiczanie przykręcili znacząco kurki,

gdy w ich mieszkaniach pojawiły się liczniki na wodę. Zaczęliśmy oszczędzać. Instalujemy zmywarki, kąpiemy się pod prysznicem, a nie w wannie. Korzystamy z nowoczesnych spłuczek w toaletach, pilnujemy, żeby krany i instalacje nie przeciekały.

Na rachunkach za wodę i ścieki oszczędza też największy odbiorca – Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

– Od lat mamy zamontowane na osiedlach specjalne krany na wodę do podlewania trawników i krzewów – tłumaczy **Sławomir Urbańczyk** z PSM. – Są przy nich liczniki i płacimy tylko za zużytą wodę.

Mieszkańcy bloków spółdzielczych (i nie tylko) mają



Rafał Kunka: nasza woda z kranu jest równie dobra jak mineralna, a o wiele tańsza

liczniki tylko na pobraną wodę. Jak płacą za ścieki? Tak jak za zużytą wodę. Przyjęto, że ile pobierzemy z kranu, tyle spuścimy w kanał.

– Tylko niektóre firmy w mieście mają liczniki na ścieki – tłumaczy prezes Kunka. – Mają wodę z własnych studni, ale ścieki odprowadzają do naszego kanału.(g)



Zmarł piłkarz Włókniarza

Nie żyje Miłosz Stężycki. Były napastnik „zielonych” zmarł w środę. Miał zaledwie 35 lat.

W 2006 roku trener Leszek Rosiński szeroką ławą wprowadzał do czwartoligowego Włókniarza juniorów z rocznika 1987. Był wśród nich napastnik lub skrzydłowy Miłosz Stężycki. Wraz z kolegami zdobywał doświadczenie w seniorskiej piłce. Rosińskiego wkrótce zastąpił Damian Gamus, który z hukiem spuścił Włókniarza do ligi okręgowej.

W „okręgówce” u Piotra Urbaniaka Stężycki wywalczył miejsce w podstawowym składzie. Radził sobie dobrze, a nawet bardzo dobrze – błysnął w meczu sezonu 2008/09 w Poddębicach. Do przerwy było 0:0. Wprowadzony w przerwie „Stężyk” w 23 minuty ustrzelił klasycznego hat-tricka i Włókniarz wygrał 3:0.

W maju 2009 roku Włókniarz nie zebrał składu i nie pojechał na mecz do Ozorkowa. Tydzień po tym blamażu „zieloni” u siebie zmierzyl się z LKS Rosanów. Dzięki bramce Stężyckiego pabianiczanie wygrali 2:1.

Na boisku był silnym, dynamicznym napastnikiem, który nie unikał walki. Gdy był w formie, wykonywał w ataku czarną robotę, by mogli błyszczeć snajperzy: Rafał Bernaciak czy Damian Kozłowski. Sam także trafiał do siatki. Niestety, dość szybko zakończył przygodę z futbolem.

Zmarł w środę, w wieku 35 lat. W ostatnią drogę wyruszy we wtorek o godz. 12.00 na cmentarzu komunalnym.

nekrolog

Pani

Barbarze Żwańskiej

Dyrektorowi

I Liceum Ogólnokształcącego im. J. Śniadeckiego

w Pabianicach

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci

MATKI

składa

Rada i Zarząd Powiatu Pabianickiego

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całodobowe przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna: pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60www.mzppabianice.pl

Bezplatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

ODESZLI
WŁODZIMIERZ CHORAŻY 20 lipca. Miał 65 lat
STEFAN GAWEŁ 22 lipca. Miał 87 lat
ANDRZEJ ŚPIONEK 22 lipca. Miał 72 lata
REGINA WALCZAK z domu MUSZYŃSKA 24 lipca. Miała 93 lata
KRYSTIAN BOLONEK 24 lipca. Miał 22 lata
URSZULA OLESZKO z domu RUSS 24 lipca. Miała 52 lata
WIESŁAWA GUZENDA z domu RABIEGA 25 lipca. Miała 87 lat
URSZULA IDZIKOWSKA z domu PIOTROWSKA 25 lipca. Miała 63 lata Pogrzeb 2 sierpnia na cmentarzu katolickim
LUCYNA RYBAK z domu WOSIO 25 lipca. Miała 90 lat
JAN WALASEK 25 lipca. Miał 75 lat
EWA JANKOWSKA z domu ZDZIARSKA 26 lipca. Miała 64 lata
BOŻENA JANCZYK 26 lipca. Miała 72 lata
ADAM NOWAK 26 lipca. Miał 68 lat Pogrzeb 2 sierpnia na cmentarzu katolickim
RYSZARD SOMOROWSKI 26 lipca. Miał 52 lata Pogrzeb 2 sierpnia na cmentarzu komunalnym
ZOFIA JURCZAK z domu KALETA 27 lipca. Miała 85 lat
JAN STÓŚ 27 lipca. Miał 84 lata Pogrzeb 3 sierpnia na cmentarzu ewangelickim
MIECZYŚLAWA ADAMUS z domu JAMROZIK 27 lipca. Miała 91 lat
BOLESŁAWA MUSZCZAK z domu PIERZCHAŁA 27 lipca. Miała 96 lat Pogrzeb 2 sierpnia na cmentarzu katolickim
MIŁOSZ STĘŻYCKI 28 lipca. Miał 35 lat Pogrzeb 2 sierpnia na cmentarzu komunalnym
NARCYZ WŁODARCZYK 29 lipca. Miał 64 lata Pogrzeb 2 sierpnia na cmentarzu komunalnym

eprasa.pl e22e095328

Po 3.000 zł dla gospodarstw, które grzeją węglem

Tak zdecydował Sejm. Teraz ustawą zajmie się Senat, a następnie prezydent Andrzej Duda. Jeśli wszystko pójdzie gładko, pierwsze wypłaty będą możliwe już we wrześniu tego roku

To jednak nic pewnego, bo wcześniej przeszła ustawa o możliwości zakupu trzech ton węgla po niecałe 1.000 złotych za tonę. Przeszła i nie weszła w życie.

Nowa ustawa nie przewiduje dodatku dla gospodarstw, które ogrzewają dom prądem, gazem itp. Nie wszyscy uważają to za sprawiedliwe.

Co mówi nowa ustawa

3.000 zł dodatku węglowego (tak się go nazywa) otrzymają osoby, których głównym źródłem ogrzewania jest: kocioł na paliwo stałe, kominiek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe

Ogrzewający domy gazem, prądem lub korzystający z miejskiej sieci ciepłej dodatku nie dostaną

– zasilane węglem kamiennym, brykietem lub pelletem, zawierającymi co najmniej 85 proc. węgla kamiennego, a więc także

ekogroszkiem i ekomialem.

Kwota dodatku jest stała i wynosi 3.000 zł – nie zależy od wysokości dochodów rodziny. To znaczy, że także osoby z dużymi dochodami będą mogły dodatek dostać.

Warunek – wpis do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków

3.000 zł nie dadzą nam z urzędu. Trzeba będzie się o te pieniądze postarać. Jak?

Trzeba będzie złożyć wniosek w Urzędzie Gminy. Formularz będzie taki sam dla całej Polski. Znajdą się w nim zapewne takie dane, jak imię i nazwisko, obywatelstwo, PESEL lub numer dokumentu stwierdzającego tożsamość, adres zamieszkania oraz numer telefonu lub adres mailowy.

Dodatkowo trzeba będzie podać dane członków gospodarstwa domowego wnioskodawcy oraz informację dotyczącą źródeł ogrzewania na paliwo stałe.

W zasadzie jedynym warunkiem otrzymania dodatku, jeśli spełniamy kryteria wynikające

ze sposobu ogrzewania, będzie zgłoszenie źródła ogrzewania do CEEB.

Termin składania tych deklaracji minął 30 czerwca. Kto tego nie zrobił, może liczyć się z karą (5.000 zł). Jednakże Główny Urząd Nadzoru Budowlanego,

Nie ma obowiązku kupowania opału. Każda rodzina sama zdecyduje, czy 3.000 zł dodatku przeznaczy na zakup węgla, czy też na inne potrzeby

który prowadzi CEEB, poinformował, że można w dalszym ciągu składać deklaracje bez ryzyka jej automatycznego nałożenia.

W Pabianicach można złożyć deklarację w punkcie konsultacyjnym UM przy ul. św. Jana 4, pokój 20.

Do tej pory na ponad 9.407 pabianickich adresów złożono 8.518 deklaracji o sposobach ogrzewania domu.

Czym grzeją pabianiczanie (stan na 5 lipca):

3.053 – kocioł gazowy, 3.778 – piece na węgiel, 105 – kolektory słoneczne, 723 – miejska sieć ciepłownicza, 2.405 – ogrzewanie elektryczne, 275 – pompy ciepła, 1.981 – grzeje paliwem 3 klasy i niższej, 704 – paliwem klasy 4 i 5, 2.469 – węglem i pochodnymi, 223 – pelletem, 621 – drewnem.

Kiedy będzie można składać wnioski?

Termin przyjmowania wniosków zostanie ogłoszony, kiedy ustawa wejdzie w życie. Urząd udostępni wtedy też jego wzór. Sama ustawa określa 30 listopada jako ostateczny termin składania wniosku o dodatek węglowy. Kto go nie dotrzyma, jego wniosek nie zostanie

rozpatrzony i nie otrzyma wsparcia.

Dodatek węglowy będzie zwolniony z podatku dochodowego, zatem 3.000 zł to kwota, jaka zostanie wypłacona na rękę, na konto.

Nie trzeba jej będzie realizować w żadnym składzie węgla. Na nasze konto wpłyną pieniądze na dowolny cel. Każda rodzina sama zdecyduje, czy 3.000 zł (równowartość obecnie tony węgla) przeznaczy na zakup węgla, czy też na inne potrzeby.

Kiedy ruszy wypłata pieniędzy?

Ustawa została przyjęta przez Sejm, teraz trafi do Senatu. Ten ma zająć się nią na posiedzeniu 3 sierpnia. Jeśli senatorowie wprowadzą poprawki, ustawa wróci do Sejmu i 5 sierpnia może zostać uchwalona. Jeśli prezydent Andrzej Duda niezwłocznie ją podpisze i nabór wniosków szybko ruszy, pierwsze wypłaty będą prawdopodobnie we wrześniu. Urzędy będą mieć 30 dni na ich rozpatrzenie.

Sesja za „złotówkę”

To była specjalna sesja Rady Miejskiej na łonie natury.

Miejsce obrad radnych miejskich było specjalne, bo w Afloparku. Temat obrad był specjalny, bo chodziło o ekologię, a ściślej mówiąc o uchwałę nt. osiągnięcia neutralności klimatycznej Pabianic do 2033 roku.

Nie wszystkim radnym spodobało się miejsce sesji. **Włodzimierz Stanek** i grupa radnych z klubu PiS zbojkotowała obrady, bo zorganizowano je na prywatnym terenie. Aflopark to

własność pabianickiego przedsiębiorcy **Andrzeja Furmana**.

Radni PiS w sesji nie uczestniczyli, stracili zgodnie z regulaminem RM 20 procent miesięcznej diety. W interpelacji do prezydenta Włodzimierz Stanek, szef klubu PiS, domagał się ujawnienia kosztów organizacji obrad. Żądał szczegółowego pokazania faktur i wyliczenia: środków wydatkowanych na wynajęcie terenu, ustawienie namiotu i krzeseł, wynajęcie nagłośnienia, wynajęcie sprzętu do transmisji online, transportu pracowników urzędu, zakupu gadżetów, kwiatów, usług cateringowej, innych kosztów

związanych z organizacją sesji.

Na interpelację odpowiedziała wiceprezydent **Aleksandra Jarmakowska-Jasiczek**. Ujawniła, że kasa miejska nie poniosła do dnia 20 lipca tego roku żadnych kosztów.

– W przypadku wystawienia jakiegokolwiek faktury związanej z sesją, odpowiedź zostanie uzupełniona – zapewniła wiceprezydent.

W rozmowie z **Andrzejem Furmanem** *Życie Pabianic* dowiedziało się, że Aflopark nie wystawił żadnej faktury za wynajęcie terenu parku.

– Jest jedna faktura za catering – ujawnił przedsiębiorca.



Obiad dla radnych i zaproszonych na sesję gości przygotowała restauracja Wzorcownia Hotelu Fabryka Wełny.

– W ubiegłą środę otrzymaliśmy fakturę za tę usługę na

3.000 zł – ujawnił **Arkadiusz Bujacz**, kierownik biura Rady Miejskiej.

To o 1.000 zł więcej niż spodziewał się przewodniczący RM **Krzysztof Rąkowski**.(g)

Warto zaszczepić się czwartą dawką

Na dawkę przypominającą szczepionki przeciwko wirusowi SARS-CoV-2 mogą się zapisywać osoby w wieku 60–79 lat.

Sprawdziliśmy, gdzie można się zapisać na szczepienie w Pabianicach? Do Pabianickiego Centrum Medycznego nie ma po co dzwonić.

– Nie będzie u nas punktu szczepień – poinformował **Adam Marczak**, członek zarządu spółki.

Zadzwoniliśmy do pabianickiego „sanepidu”.

– Punkty szczepień są w przychodniach Eskulap przy Grobelnej; Pabian-Med przy Kilińskiego; DDJ przy Orlej oraz w Centrum Medycznym Scanmed przy Mariańskiej – poinformowała **Małgorzata Sumińska**, powiatowy inspektor sanitarno-epidemiologiczny w Pabianicach.

Jak się zapisać na szczepienie?

– Po prostu trzeba zadzwonić do przychodni i umówić się na dzień i godzinę – dodaje inspektor Sumińska.

Czy jest zainteresowanie szczepieniem?

– Zainteresowanie szczepieniami spadło znacznie – ujawnia **Wojciech Jerzyński**, szef przychodni przy Orlej. – Nie ma teraz obowiązku wymazywania.



Ludzie, którzy mają podejrzenia co do swego stanu zdrowia, kupują testy w aptekach i sami się sprawdzają. Zdaniem lekarzy, testy te nie dają stuprocentowej pewności co do wyniku.

– W przychodni mamy specjalny pokój, w którym dokonujemy wymazów – dodaje doktor Jerzyński. – Bywa, że tu potwierdzamy podejrzenia pacjentów. Dlaczego konieczna jest czwarta dawka?

Już ponad 2 lata żyjemy w towarzystwie koronawirusa. Szczepić przeciwko COVID-19 zaczęliśmy się w grudniu 2020 r.

Z czasem badania wykazały, że skuteczność ochrony przed zakażeniem spada. Podobnie dzieje się z poziomem przeciwciał uzyskanych w wyniku przechorowania. Koronawirus nie ustępuje, w międzyczasie pojawiło się kilka jego wariantów, a każdy kolejny okazuje się bardziej zaraźliwy (choć nie powoduje cięższego przebiegu), więc konieczne jest podanie dawki przypominającej. Pierwszą przypominającą, czyli trzecią, można było otrzymać w ubiegłym roku, obecnie w wielu krajach podaje się czwartą. Na razie najstarszym obywatelom.

Miasto „liczy” na miliony

Złożono wnioski o dofinansowanie 180 mln zł inwestycji z Rządowego Funduszu „Polski Ład”.

„Polski Ład” przyjmuje wnioski na piątą już edycję Programu Inwestycji Strategicznych i Rozwój Stref Przemysłowych.

Miasto złożyło dwa wnioski na łączną kwotę 180 mln zł.

– Oba wnioski dotyczą „dzielnic przemysłowej”, czyli terenu, który w miejscowym planie zagospodarowania obejmuje obszar na północ od centrum miasta i przeznaczony jest pod działalność pro-

dukcyjno-przemysłową oraz usługową – informuje **Aneta Klimek**, rzeczniczka prezydenta miasta.

Pierwszy wniosek obejmuje rozbudowę dotychczasowej i budowę nowej infrastruktury technicznej, m.in. dróg, oświetlenia, kanalizacji na obszarze 83,5 ha. Wartość zadania 70 milionów zł. W zakresie drugiego wniosku jest rozbudowa infrastruktury technicznej w celu umożliwienia dalszego rozwoju dzielnicy przemysłowej (117,5 ha). Wartość zadania 110 milionów zł.

– W tej edycji programu samorządy mogły złożyć maksymalnie dwa projekty na inwestycje w ramach rozwoju stref przemysłowych, o wartości do 100 i 250 mln zł – wyjaśnia rzeczniczka. – Możliwe jest pozyskanie dofinansowania do 98 proc. (g)



Praca szuka człowieka

Na koniec czerwca w Powiatowym Urzędzie Pracy było zarejestrowanych 3.290 bezrobotnych. Tylko 144 poszukujących pracy.

W ciągu miesiąca w PUP zarejestrowało się 310 kolejnych bezrobotnych, a z ewidencji ubyło 419 osób – większość podjęła pracę.

W czerwcu do PUP wpłynęło 246 nowych ofert pracy i propozycji aktywizacji zawodowej na różne stanowiska.

– 11.978.203 złotych to kwota przeznaczona w 2022 roku na aktywizację bezrobotnych w powiecie pabianickim – wylicza starosta **Krzysztof Habura**.

Od początku roku do końca czerwca ze staży skorzystało już 209 osób, a ze szkoleń 74. Prace interwencyjne podjęły 54 osoby, roboty publiczne 75, a prace społecznie użyteczne – 91. Dofinansowanie na własną działalność gospodarczą otrzymało 58 osób. Przedsiębiorcy uzyskali refundację kosztów zatrudnienia dla 15 pracowników.

W tym roku 396 osób z powiatu pabianickiego skorzysta z dofinansowania z Krajowego Funduszu Szkoleniowego, który płaci za podnoszenie kwalifikacji zawodowych. To w sumie 923.084 zł. W czerwcu pieniądze z podstawowego limitu KFS zostały wykorzystane już w 100 proc. Do dyspozycji są jeszcze rezerwy KFS w wysokości 293.689 zł. Kolejny nabór wniosków o sfinansowanie przez PUP podnoszenia kwalifikacji będzie ogłoszony we wrześniu.

5 milionów to za mało

Trzeci z kolei przetarg na wyłonienie wykonawcy rewitalizacji Starego Rynku prawdopodobnie zostanie unieważniony.

W ubiegłym tygodniu komisja przetargowa z Urzędu Miejskiego otworzyła koperty z ofertami. Do przetargu zgłosiły się dwie firmy. Warszawska spółka Remondis oraz PPUH Steinbudex ze Świdnicy.

Remondis bierze udział w przetargach już trzeci raz. W ostatnim pokazał ofertę na 7.676.430 zł, to jest niższą o ok. 300 tysięcy zł od tej, którą wystawił do drugiego przetargu. Świdnickie przedsiębiorstwo zaproponowało za robotę przy Starym Rynku kwotę 8.375.785,74 zł.

Obie oferty są o dużo za duże w stosunku do pieniędzy, którymi na ten cel dysponuje miasto. Jest to kwota 5 mln zł (4,5 mln z dotacji państwowych i 500 tys. z kasy miejskiej).

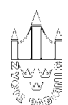
Miasto oferowało tylko takie pieniądze na przebudowę i rewitalizację przestrzeni Starego

Rynku – realizowanych w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Zmniejszyło zakres prac w stosunku do pierwotnych planów, ale i to okazało się za dużo. Czego oczekiwaliśmy: stworzenia terenu Starego Rynku na nowo, jako otwartej przestrzeni wypoczynku, rozrywki i rekreacji dla mieszkańców, pracowników najbliższych lokali i odwiedzających, we wszystkich przedziałach wiekowych. Zwiększenia ilości zieleni. Remontu nawierzchni placu. Wprowadzenia małej architektury; pawilonów handlowych, gastronomicznych i usługowych. A co najważniejsze – rozbioru Pomnika Bojowników o Wyzwolenie Narodowe i Społeczne w Pabianicach.

Na wyburzenie pomnika miasto ma czas do 14 grudnia tego roku. Tak zdecydował wojewoda. (g)



Potrzebne miliony na rozwój północnej dzielnicy przemysłowej



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**, fotoreporter **Kamil Misiek**, współpracownicy **Jacek Czekalski**, sport: **Grzegorz Ziarkowski**. Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Beata Łacka-Kuźba**, **Sylvia Fronczala**.

Adres redakcji 95-200 Pabianice, Stary Rynek 7, tel. 42-22-70-400,

www.zyciepabianic.pl, email redakcja@zyciepabianic.pl

Wydawca Agencja Dziennikarzy spółka z o.o. Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk AGORA S.A.

ul. Torowa

Kruk „szaleje”

Pabianicki artysta nadrabia zaległości w tworzeniu projektu „Eko Tuzin”. W krótkim odstępie czasu namalował trzy gatunki zagrożonych wyginięciem zwierząt. W poprzednim numerze pisaliśmy o kozicy tatrzańskiej. Zaraz potem „machnął” jeszcze dwa – fokę szarą (przy skrzyżowaniu Piotra Skargi z 20 Stycznia) i rybitwę (przy ul. Torowej).



ul. Lutomierska

Odkupią książki

Antykwariat zachęca uczniów do sprzedania podręczników szkolnych (zgodnych z aktualną podstawą programową). Przyjmowane są te do szkół średnich, zarówno liceum, technikum, jak i szkół branżowych oraz podręczniki do religii do szkół podstawowych. Antykwariat czynny jest od 10.00 do 17.00 od poniedziałku do piątku oraz w soboty w godzinach 9.00–13.00. Kontakt pod nr. telefonu: 574 151 985.



ul. Warszawska

Kurczaczek urósł

Sklep drobiowy na Starym Mieście zmienił lokal. Klienci nie muszą jednak szukać go daleko, bo... za ścianą. Zakupy zrobimy teraz w większym pomieszczeniu. Co więcej, rozszerzył się też asortyment o wędliny, inne rodzaje mięs i warzywa. Wcześniej działał tu sklep z suplementami dla sportowców.



ul. Konopnickiej

Miło i przyjemnie

Skazańcy pracujący pod nadzorem strażników zakasali znowu rękawy do roboty. Tym razem nie sprząтали ulic. Wypielęgowali ogródek przy Centrum Seniora – powyrywali wszędobylskie chwasty i skosili trawę. Jest nie tylko na czym oko zawiesić. Miastu udało się też zaoszczędzić trochę grosza.



ul. Narutowicza



Nie tylko rowery

Akcja znakowania jednośladów prowadzona przez Straż Miejską cieszy się coraz większym powodzeniem. Podczas ostatniej, lipcowej, 19 mieszkańców naszego miasta zabezpieczyło swoje „rumaki”. Był w tym też rower elektryczny i hulajnoga elektryczna. Strażnicy meldują, że od 2017 roku w bazie zarejestrowali 728 jednośladów.

ul. Piotra Skargi



Nie za tłoczno?

W sąsiedztwie ze świeżo wyremontowaną „willą” pod numerem 77 rośnie pięciokondygnacyjny blok. Deweloper upchnął budynek na tej samej działce. Mieszkańcy okolicznych czteropiętrowców już „cieszą się” na myśl, że przyszli lokatorzy będą im zaglądać w okna. „To jest patodeveloperka!” – oburzają się.

ul. „Grotą” Roweckiego

Basen otwarty

Po miesięcznej przerwie technicznej można wreszcie popływać w miejskim basenie. Młodzież oraz studenci do 26. roku życia (za okazaniem legitymacji) mogą kupić godzinny bilet wstępu po promocyjnej cenie – 6,50 zł. Obowiązuje on od poniedziałku do piątku, między godziną 14.30 a 17.40. Basen czynny jest w dni powszednie od 14.30 do 21.30, a w weekendy od 10.00 do 18.00.



ul. Moniuszki



Układają kostkę

Uczniowie I LO od września będą kroczyć na lekcje po nowym chodniku. Przed szkołą trwają prace remontowe. Nawierzchnia z kostki zostanie położona na 430 metrach kwadratowych. Będą też nowe obrzeża – 160 metrów – i podjazd. Starostwo przeznaczyło na to prawie 120 tys. złotych. Prace mają zakończyć się pod koniec sierpnia.

Kulinarna unia polsko–ukraińska

Okroszka z szynką, pielmieni, tort z wątróbki i tradycyjny barszcz ukraiński. Po polsku pierogi, gołąbki, kotlety mielone i naleśniki z farszem. Tym m.in. karmią na Zatorzu

Wspólna Kuchnia serwuje domowe obiady od czerwca przy skrzyżowaniu ulic Wspólnej i Karniszewickiej. Prowadzą ją pary polsko–ukraińskie – pan Roman z żoną Jolantą oraz narzeczeni Sviatlana i Viacheslav. Wcześniej był tu sklep, gdzie sprzedawano art. spożywcze, prasę i papierosy.

– Zanim okleiliśmy szyby naszym logo, ludzie wchodzili do nas z przyzwyczajenia po gazety albo puścić totka – mówi z uśmiechem pan Roman.

Szefem kuchni jest Viacheslav. Wraz z partnerką przyjechali do Pabianic z Cherkas leżących w centralnej Ukrainie. Był rok 2018.

– Nie znaliśmy wtedy języka polskiego. Gdy ktoś mówił do nas, przytakiwaliśmy i uśmiechaliśmy się tylko – wspominają. Zanim młodzi zdecydowali się na opuszczenie rodzinnych stron, oboje pracowali przez kilka lat w restauracji. On był doświadczonym kucharzem, ona kelnerką.

– Kocham gotować, ale to była bardzo ciężka praca – mówi Viacheslav. – Wyglądała zupełnie inaczej niż tutaj. Klient zama-

wiał danie, a ja gotowałam je od podstaw. W temperaturze około 40 stopni spędzałem po kilkanaście godzin dziennie. Gdy przyjechałem do Polski, obiecałem sobie, że jeśli wrócę do tego zawodu, to tylko na swój rachunek.

Romana poznali w firmie farmaceutycznej, gdzie podjęli pracę w magazynie.



Tort z wątróbki to przysmak, którego nigdzie indziej nie spotkamy w Pabianicach

– Miał okazję spróbować naszych tradycyjnych dań. To on namówił nas na otwarcenie tego biznesu, a że w okolicy nie było takiego garmazu... Tak powstała Wspólna Kuchnia – opowiada kucharz.



niarki nie używamy bułki tartej. Tylko mąkę i jajko.

Co się tu gotuje?

We Wspólnej Kuchni od rana kucharze m.in. lepią pierogi, te ukraińskie, jak po polsku.

– Bardzo popularne wśród naszych klientów są pielmieni z mięsem wieprzowo–wołowym i cebulką – opowiada pani Jolanta.

Do wyboru jest również ukraiński tort z... wątróbki. Podaje się go na zimno.

– Klienci początkowo dziwią się, słysząc, jak go proponujemy. Potrawa bardzo się przyjęła i wracają po więcej. To jedno z takich dań, których próżno było szukać wcześniej w Pabianicach – dodaje współwłaścicielka.

Wśród dań kuchni ukraińskiej zespół Viacheslava serwuje m.in. zupę męską, gotowaną z mięsa wieprzowo–wołowego, z różnymi rodzajami wędzonych kiełbas, ogórkiem konserwowym i szynką. Jest prawdziwy barszcz ukraiński z mięsem lub rybą, okroszka – zupa z jajkiem,

ogórkiem i szynką – i chłodnik litewski.

W karcie znajdziemy różnego rodzaju pieczone mięsa – m.in. rolady z kurczaka z grzybami, pomidorami i serem lub szpinakiem w sosie śmietanowym, kotlety mielone z pieczarkami, de volaille czy karkówkę w sosie. W piątki zjemy upieczoną lub smażoną rybę. Do mięsowa podawane są np. kopytka lub zapiekane ziemniaki i surówki. Coś na ząb znajdą tu też wegetarianie – m.in. kotlety z kalafiora, jajek czy kremową zupę z zielonych ogórków, sera feta i kefiru. Szef kuchni poleca też pasztety i zimne nóżki, a na deser własnej roboty ciasteczko czekoladowe z ananase i bananem albo ciasto cytrynowe.

Największym atutem Wspólnej Kuchni jest fakt, że wszystko, co wychodzi spod ręki tamtejszych kucharzy, jest gotowane na bieżąco, ze świeżych produktów. Mrożonkami na pewno nikt nas tu nie uraczy.

– Magda Gessler raczej nie rzucałaby u nas garami – żartują właściciele. (ET)

Jak przyrządzić tort z wątróbki?

Oczyszczoną wątróbkę drobiową mieli się i łączy z posiekaną cebulą. Do masy wlewa się mleko, jajka i mąkę oraz doprawia solą i pieprzem. Całość trzeba dokładnie wymieszać. Masa powinna mieć konsystencję ciasta naleśnikowego. Następnie na rozgrzanym oleju smaży się wątróbkowe naleśniki. Osobno łączymy przeciśnięty przez praskę czosnek z majonezem, którymi przekłada się gotowe placki i smaruje wierzch tortu. Można go też posypać np. startym, ugotowanym jajkiem i szczypiorkiem.

Ile wspólnego mają ze sobą potrawy dwóch różnych kultur?

– Smaki same w sobie nie różnią się jakoś szczególnie, ale składniki niektórych dań na pewno – mówi pani Jolanta. – Inny jest na przykład bigos. Nasz gotuje się z kiszonej kapusty. Do ukraińskiego dodaje się młodą kapustę, pomidory, pieczarki i cebulę.

Ukraińcy nie znają też śledzia w śmietanie.

– Trochę dziwne dla nas było to połączenie. U nas podaje się go marynowanego w occie, z cebulą – wyjaśnia Sviatlana. – Inaczej smażyliśmy też schabowe. Do pa-

Medale dla policjantów

Młodszy aspirant Agnieszka Chodzicka oraz sierżant Damian Majda z pabianickiej policji wyróżnieni wyjątkowym medalem

Sierżant Damian Majda otrzymał medal im. podkomisarza Andrzeja Struja podczas tegorocznych obchodów święta policji. Taki sam medal czeka na młodszą aspirant Agnieszkę Chodzicką.

Za co przyznano medale pabianickim policjantom?

Ratowali pabianiczan z płonącego budynku. Sami ulegli podtruciu dymem. To było 10 października 2021 roku po godzinie 14.00. Policjanci, pełniąc służbę na mieście, zauważyli kłęby dymu wydobywające się

z dachu kamienicy przy ulicy Pięknej.

Skontaktowali się z dyżurnym jednostki i poprosili o skierowanie na miejsce straży pożarnej. Sami ruszyli na pomoc mieszkańcom płonącego budynku, widząc, że są w wielkim niebezpieczeństwie. Wyważyli drzwi do domu i weszli do środka. Wewnątrz odnaleźli trzy osoby, które natychmiast ewakuowali.

Prawdopodobnie dzięki zdecydowanemu działaniu mundurowych i ich wielkiej odwadze udało się uniknąć tragedii.

Młodszy aspirant Agnieszka Chodzicka oraz sierżant Damian Majda uratowali wówczas życie mężczyźnie i dwóm kobietom. Niestety, sami szukając ludzi w zadymionej kamienicy ulegli zatruciu. Po kilku dniach szpitalnej obserwacji wrócili do służby. Ich zdrowiu nie zagrażało niebezpieczeństwo.

Odnaka imienia podkomisarza policji Andrzeja Struja ustanowiona została 10 lutego 2021 roku zarządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Tak uczczono pamięć tragicznie zmarłego policjanta. Andrzej Struj zginął od ciosów nożem 10 lutego 2010 r. podczas interwencji. Był na urlopie, ale zwrócił uwagę chuliganom, którzy dewastowali tramwaj. Policjant służył w formacji od 15 lat. Pracował w wydziale wywiadowczo–patrolowym Komendy Stołecznej Policji. Pośmiertnie został awansowany na stopień podkomisarza policji, odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Zasługi za Dzielność oraz przez

Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Złotą Odznaką „Zasłużony Policjant”.

„Medal podkomisarza policji Andrzeja Struja mogą otrzymać policjanci, którzy podjęli się poza służbą ratowania życia, zdrowia ludzkiego albo mienia z narażeniem własnego życia lub zdrowia albo w czasie służby podjęli się ratowania życia ludzkiego ze szczególnym narażeniem własnego życia lub zdrowia. Wyróżnienie może być przyznawane także pośmiertnie”.



Mógł się wykrwawić

Nieudany skok przez płot. 22-latek nadział się na metalowy pręt. Mocno krwawił.

We wtorek przed godziną 14.00 strażacy pospieszyli z pomocą ran-nemu. Mieli niedaleko, bo wezwano ich na drugą stronę ulicy Kilińskiego. Poszkodowany był przy SDH Trzy Korony. Stał oparty o ścianę budynku. Z nogi leciała mu krew.

– Miał ranę w lewym udzie. Mocno krwawił – powiedział st.

kpt. **Michał Kuśmirowski** z komendy PSP.

Strażacy założyli mu opaskę uciskową, by zatamować krwawienie. Rozstawili też parawan, by osłonić poszkodowanego przed gapiami.

Wkrótce na miejsce przyjechała karetka pogotowia ratunko-

wego i dwa policyjne radiowozy. Mężczyzna był pobudzony. Początkowo nie chciał nawet, by przebadał go lekarz. Ostatecznie karetka przewiozła go do pabianickiego szpitala.

Jak się dowiedzieliśmy, mężczyzna zranił się, przeskakując przez ogrodzenie.

Pech Gruzina

Kierowca forda próbował uniknąć zderzenia z rowerzystą. Wjechał w ogrodzenie i zaparkowane przy nim auto.

28-letni Gruzin, kierujący fordem, miał wielkiego pecha. Potrafił rowerzystę, uszkodził auto i stracił dokumenty. Dla-

czego? W trakcie policyjnej interwencji okazało się, że jego auto nie ma ważnych badań technicznych i ubezpieczenia.

Do zdarzenia doszło na skrzyżowaniu ulic Niskiej i Świerkowej. 16-letni rowerzysta zjechał drogę jadącemu po drodze z pierwszeństwem fordowi. Kierowca osobówki próbował uniknąć „spotkania” z jednośladem i skręcił gwałtownie kierownicą. Niestety,

potrafił rowerzystę, a ten przewrócił się na drogę.

Ostry manewr spowodował, że ford uderzył najpierw w ogrodzenie pobliskiej posesji, a następnie w zaparkowany obok samochód marki Kia.

Na szczęście, nikomu nie poważnego się nie stało. Policjanci przebadali kierujących alkometrem – byli trzeźwi.

W czasie interwencji okazało się jednak, że auto 28-letniego Gruzina nie ma ważnych badań technicznych i ubezpieczenia. Funkcjonariusze zatrzymali kierowcy dowód rejestracyjny.

Rowerzysta będzie tłumaczyć się przed sądem.



Samobójstwo w Ksawerowie

Nie żyje 68-letnia kobieta. Targnęła się na życie.

Dramatyczne wieści z Ksawerowa dotarły do służb ratunkowych w ubiegły piątek po godzinie 22.00. Pomoc wezwali członkowie rodziny 68-latki. Zobaczyli przez okno pokoju jej ciało wiszące na sznurze. Nie mogli sami wejść do domu, bo drzwi były zamknięte, a oni nie dysponowali kluczami.

Do Ksawerowa przyjechały na sygnale trzy wozy strażackie, radiowóz policji i karetka pogotowia.

Strażacy wyłamali zamek w drzwiach, by ratownicy mogli wejść do środka.

– Kobieta wisiała na linie przewieszonej przez rurę od centralnego ogrzewania – powiedział st. kpt. **Michał Kuśmirowski** z komendy PSP. – Ze względu na stężenie pośmiertne i plamy opadowe nasi ratownicy odstąpili od resuscytacji.

Lekarz stwierdził zgon. Sprawą zajęła się policja.

Plaga Pabianic

Pijani śpią na ławkach w centrum miasta i w klatkach schodowych bloków.



Od początku czerwca do 27 lipca funkcjonariusze Straży Miejskiej interweniowali 87 razy wobec osób nietrzeźwych i pijących napoje „wyskokowe” w miejscach publicznych.

Efektom tych działań jest 11 pouczeń i 41 mandatów na kwotę 4.100 złotych.

Działania strażników polegają najczęściej na „usuwanie” pijanych delikwentów z przestrzeni publicznej. Przewożą ich do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwieją lub przekazują pod opiekę rodziny.

Strażnicy „zgarniają” pijanych obywateli z parków, klatek schodowych i ławek, nawet w centrum Pabianic.

– Te bardzo często nietatwe i specyficzne interwencje stanowią jedną z wielu gałęzi naszych działań w dbaniu o porządek i bezpieczeństwo w mieście, do którego jesteśmy powołani – mówi **Tomasz Makrocki**, komendant Straży Miejskiej.

To złodziej. Kto go rozpoznaje?

Ukradł portfel z dokumentami, kartami płatniczymi i pieniędzmi.

Pabianicka policja udostępniła wizerunek sprawcy kradzieży i prosi o pomoc w ustaleniu jego tożsamości.

Mężczyzna, którego zarejestrowała kamera monitoringu autosklepu z wędliną, przywłaszczył cudzy portfel. Do przestępstwa doszło między 12 a 13 kwietnia tego roku w Bychlewie. W portfelu były dokumenty, karty płatnicze i 400 złotych w go-

tówce. Złodziej posłużył się kartami bankowymi i zrobił zakupy. Między 13 a 16 kwietnia dokonał ośmiu transakcji w sklepach na terenie Pabianic i Bychlewa na łączną kwotę 202,29 złotych.

Rysopis: mężczyzna w średnim wieku, ubrany w kurtkę koloru ciemnego i czarną czapkę

Osoby mogące pomóc w ustaleniu tożsamości sprawcy proszone są o kontakt z funk-

cjonariuszem prowadzącym postępowanie pod numerem telefonu 47 8424 088, od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00–16.00, bądź z dyżurnym KPP w Pabianicach, telefon całodobowy 47 84–24–301. Policja zapewnia pełną anonimowość.



POSZUKIWANY –

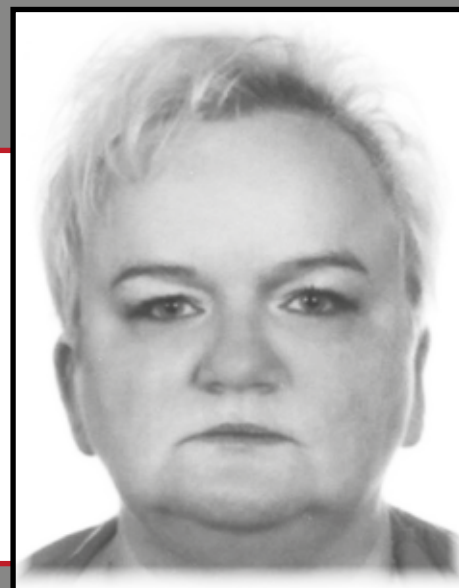
Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach poszukują, na podstawie listów gończych wydanych przez sądy i prokuratury, pabianiczian mających na sumieniu oszustwa, kradzieże, rozboje

42-letnią pabianiczkę, **EWE ANDRYSIEWICZ** ściga listem gończym Sąd Rejonowy w Pabianicach. Kobieta jest poszukiwana za przestępstwo z art. 286 §1 kodeksu karnego. Ma na swoim sumieniu ponad 58 czynów – oszustw, wyłudzeń kredytów, podrabiania dokumentów. Wydano za nią także europejski nakaz aresztowania.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z 5 października 2016 r. skazano ją na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 5 lat próby. Sąd orzekł grzywnę 5.000 zł. Oddał kobietę pod dozór kuratora sądowego i zobowiązał do naprawienia szkód na rzecz pokrzywdzonych firm.

Dwa lata później pabianiczanka stanęła znowu przed sądem, który zarządził wykonanie kary 2 lat pozbawienia wolności. Skazana nie stawiała się sama w zakładzie karnym, ani nie udało się jej doprowadzić, dlatego zarządzono poszukiwania listem gończym.

W 2020 roku uzyskano informację, że Ewa Andrysiewicz siedziała za kratkami w Wielkiej Brytanii, zwrócono się do Sądu Okręgowego w Łodzi o wydanie europejskiego nakazu aresztowania. 23 września 2020 r. sąd taki nakaz wydał. Obowiązuje do dziś.



JUSTYNĘ AGATA, 37-letnią pabianiczkę ściga Prokuratura Rejonowa w Zduńskiej Woli. Poszukiwana jest za przestępstwa: art. 209 §1 kk, art. 209 §1a kk, czyli uchylanie się od płacenia alimentów i narażenie tym samym na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

Grozi jej kara grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności do 1 roku.



ŁUKASZ PILARCZYK jest ścigany listem gończym przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia. 42-letni pabianiczaniec poszukiwany jest za przestępstwo z art. 278 §1 kk, czyli kradzież.

RAFAŁ WLAZŁOWICZ, 56-letni pabianiczaniec jest poszukiwany listem gończym, który wydał sąd w Piotrkowie Trybunalskim.

Pabianiczaniec jest poszukiwany za przestępstwo z art. 258 §1 kk, który głosi, że temu, „Kto bierze udział w zorganizowanej grupie przestępczej albo związku mającym na celu popełnienie przestępstwa, lub przestępstwa skarbowego grozi kara od 3 miesięcy do lat 5”.



DARIUSZ JUZAŁA jest poszukiwany na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy w Pabianicach. 34-letni mężczyzna ma na sumieniu kradzież, przestępstwo z art. 278 §1 kk.



DANIELA WODE policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach poszukują na podstawie listu gończego wydanego przez Sąd Rejonowy w Pabianicach. 39-letni pabianiczaniec jest ścigany za przestępstwo z art. 286 §1 kk, czyli: „Kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd, lub wyzyskania błędu, lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania podlega karze do 8 lat więzienia”.



Osoby, mogące pomóc w ustaleniu miejsca pobytu poszukiwanej osoby, proszone są o kontakt z Wydziałem Kryminalnym pabianickiej policji pod numerem telefonu: 47 84 24 337 lub drogą mailową: kryminalny@pabianice.ld.policja.gov.pl, bądź z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach – telefon całodobowy 47 8424 301. Policja zapewnia pełną anonimowość.

POSZUKIWANA

Mężczyzna z portretu pamięciowego wraz ze współnikiem próbował włamać się do domu jednorodzinnego przy ul. Ornej w Pabianicach.

Było to 2 grudnia 2018 roku. Sprawcy poruszali się audi model 80 lub 100 typu kombi w kolorze grafitowym/szary metalik o początkowych numerach „EL...”. Świadek zapamiętał wygląd jednego ze sprawców. To 50-latek, wzrostu ok. 165–170 cm, o siwych krótkich włosach.

Wszystkie osoby, mogące pomóc w ustaleniu sprawcy/sprawców, bądź widzieli w okolicy pojazd, jakim poruszali się mężczyźni, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 18, pokój 136 lub telefonicznie pod numerem 42 22 53 347 lub 42 22 53 300.



WŁAMYWACZ

Tej kobiety poszukują policjanci z posterunku w Piątkowisku. 14 lutego 2017 roku w Bychlewie dokonała kradzieży pieniędzy. Kobieta wykorzystując sen domownika weszła do domu jednorodzinnego, gdzie po splądrowaniu pomieszczeń skradła gotówkę.

Złodziejka wyglądała na 30 lat, ma ok. 160 cm wzrostu, jest krępa, twarz okrągła, czoło niskie, oczy ciemne, nos średniej długości, prosty.

Wszystkie osoby, które mogą pomóc w ustaleniu sprawczyni tego zdarzenia, proszone są o kontakt z prowadzącym sprawę pod numerem telefonu 42 22-53-386.



ZŁODZIEJKA

To on metodą „na wnuczka” okradł 78-lletnią mieszkankę gminy Pabianice. Na podstawie zeznań świadków powstał jego portret pamięciowy.

3 listopada 2016 roku do 78-lletniej mieszkanki gminy Pabianice zadzwonił mężczyzna podający się za męża jej wnuczki. Powiedział, że w Pabianicach miał wypadek. W celu zatuszowania sprawy potrzebna będzie gotówka. Po pieniądze miał przyjechać syn komendanta policji. Pokrzywdzona ustaloną kwotę zapakowała do koperty, a mąż przekazał ją przed domem nieznanemu mężczyźnie. Oszust miał wtedy 25 lat, ok. 170 cm wzrostu, twarz owalną, nos średniej szerokości, prosty.

Wszystkie osoby, mogące przyczynić się do ustalenia sprawcy, proszone są o kontakt z posterunkiem policji w Piątkowisku, telefon czynny w godzinach 8.00–16.00 – 42 225 33 86 lub czynny całodobowo 42 225 33 00.



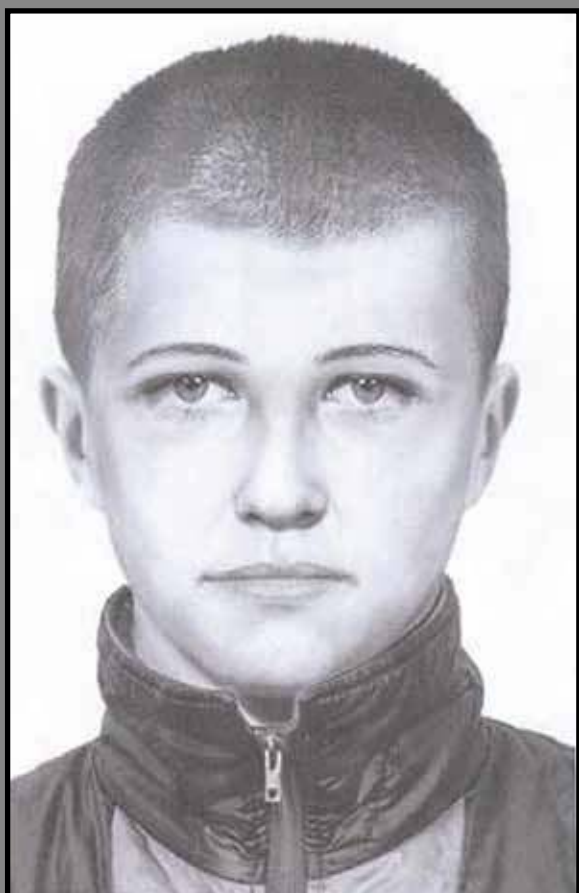
OSZUST „NA WNUCZKA”

Dwa napady na listonoszy na terenie Pabianic były 14 sierpnia i 5 września 2014 roku.

Do pierwszego doszło około godziny 10.40 na ul. 20 Stycznia 91, natomiast drugi z napadów miał miejsce o godzinie 11.00 na ul. Bugaj 55.

Napastnik miał 18–26 lat, był szczupły, wzrostu około 165–180 cm, włosy krótkie w kolorze ciemny blond.

Wszystkie osoby, które rozpoznają tego mężczyznę lub mają inne informacje mogące pomóc w ustaleniu jego tożsamości lub miejsca pobytu, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 18 lub pod numerami telefonu (42) 22 53 342, (42) 22 53 300 bądź 997. Można również dzwonić pod anonimowy telefon (42) 22 53 366.



SPRAWCA NAPADÓW
NA LISTONOSZY

Czasem war

Pabianiczanka, Emilia Rogalewicz udowadnia, że można połączyć swoje pasje z pracą i żyć na własnych warunkach. Autor bloga „Podróże za jeden uśmiech”, absolwentka Politechniki Warszawskiej, z zawodu jest inżynierem IT. Swoje życie podporządkowała jednak podróżom, a swoim czytelnikom doradza, jak – nie wydając fortuny – podążać podobną drogą

Przygotowując się do tej rozmowy, zastanawiałem się, jak cię przedstawić – jako inżyniera IT, podróżnika, a może blogerkę... Ustalmy więc, kim tak najbardziej jesteś?

– Sama się w tym zaczynam gubić. Od dwóch miesięcy bardziej inżynierem, ale myślę, że za miesiąc znowu wyruszę w podróż i wtedy będę bardziej podróżnikiem. A tak całkiem na poważnie, to udaje mi się łączyć obie role.

Masz komfort w postaci pracy, która pozwala ci na wykonywanie obowiązków z dowolnego miejsca na świecie. To chyba znacząco ułatwia realizowanie pasji podróżniczej.

– Nie zawsze tak było. Wcześniej, kiedy jeszcze studiowałam, a już połączyłam bakcyła tych podróży – zwłaszcza autostopowych – od których zaczynałam, zastanawiałam się, jak to pogodzić i w którą stronę chciałabym pójść. Na szczęście okazało się, że praca zdalna jest coraz popularniejsza. Covid pokazał, że wielu z nas jest w stanie wykonywać swoje obowiązki

z domu bądź z dowolnego miejsca, w którym jest dobry internet. Ta popularyzacja pracy zdalnej działa na korzyść każdego podróżnika.

Zaczynałaś od stopa... Co sprawiło, że przestawiłaś się na inny tryb podróżowania? Dziś twoje wyprawy wyglądają inaczej.

– Może to jakaś odrobina odpowiedzialności i pewnie też brak czasu. Podróż autostopem często nie jest zbyt przewidywalna. Czasami zdarza się gdzieś utknąć albo nie dojechać na czas, pojechać zupełnie inną drogą, co zresztą jest ogromnym plusem autostopu. Jednak mając zobowiązania, pracując w określonych godzinach, warto się tego trzymać i mieć w miarę zaplanowaną podróż. Z podróży autostopem przerzuciłam się na cyfrowy nomadizm, który polega na wykonywaniu swoich obowiązków z dowolnego miejsca na świecie. Wystarczy dobry internet, wygodne biurko i warunki do pracy. Najczęściej po prostu jadę w dane miejsce i spędzam tam parę miesięcy, czasem pół roku, pracując tak, jak pracuję na co dzień w domu.

Ostatnie trzy miesiące to praca z Teneryfy. Skąd jeszcze pracowałaś?

– Wcześniej parę miesięcy z Malty, ale tak naprawdę wszystko zaczęło się od Azji. Wtedy akurat udało mi się połączyć autostop z pracą. Zaczęło się w Tajlandii, a następne miesiące pracowałam też z Malezji i z Bali.

Spotkaliście się, by porozmawiać o twoich licznych podróżach, a złapałem cię akurat w Polsce. To taka chwila wytchnienia i wakacje?

– Śmieję się, że zawsze wracam do Polski na truskawki, urodziny i wakacje. Lato w Polsce jest dzisiaj też dosyć egzotyczne (rozmawiamy w najgorętszy dzień lipca – przyp. red.). Jest to taki czas, żeby spotkać się ze

znajomymi, z rodziną i nadrobić wszystkie zaległości. Nie ukrywam, że może troszeczkę wchodzi w grę też jakieś tęsknoty.

Policzyłaś kiedyś, ile dni w roku spędzasz poza Polską?

– Trudno powiedzieć. Ostatnio wydaje mi się, że więcej jednak w Polsce, głównie przez Covid, ale zdarzały mi się też takie podróże, że nie było mnie tu pół roku. Myślę, że to jest taki max, przynajmniej dla mnie. Kilka miesięcy w podróży, powrót na chwilę do Polski, a później na przykład zmiana kierunku.

Wspomniałaś o tęsknotach. Napisałaś na swoim blogu, że przez tęsknoty właśnie nie mogłabyś

jest coś za coś. Ale wydaje mi się, że da się to połączyć, będąc parę miesięcy tutaj, parę miesięcy w innym miejscu. Ale muszę przyznać, że ostatnio więcej znajomych spotykam będąc w podróży. Może to też kwestia tego, że się obracam w takim towarzystwie. Ludzie bardzo często wyjeżdżają pracować zdalnie albo po prostu jeżdżą gdzieś na wakacje i akurat mamy okazję spotkać się na Teneryfie czy Malcie.

Znalazłaś optymalne rozwiązanie a czy odnalazłaś także swoje ukochane miejsce na ziemi?

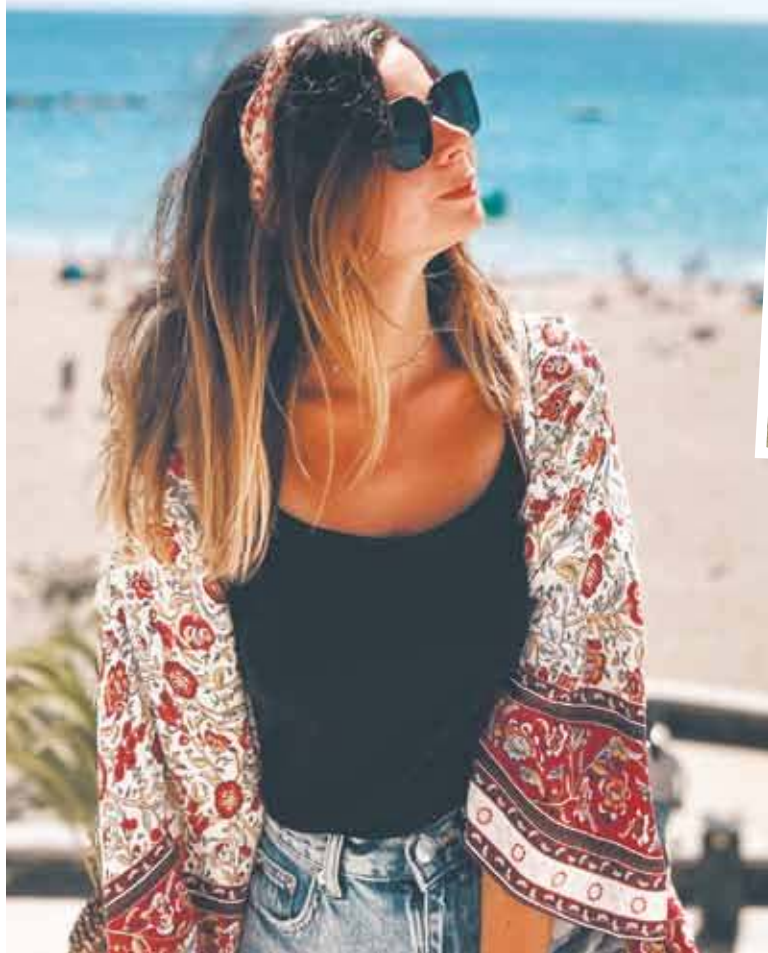
– Pierwsze, które mi przychodzi do głowy, to jest zdecydowanie Tajlandia. Natomiast myśląc o przeprowadzce na stałe do innego kraju, bo też o tym myślałam, doszłam do wniosku, że jako podróżniczka mogłabym się znudzić, mieszkając w innym kraju na stałe. Nie wiedziałabym też, który wybrać. Możliwość pracy zdalnej jest też dobra dla osób, które chciałyby po prostu przetestować i zobaczyć, jak się żyje w danym kraju. Wyjeżdżając turystycznie nie jesteśmy w stanie odczuć wszystkich minusów danego kraju, a te są nawet w rajskich miejscach. Po pewnym czasie dostrzega się pewne niedogodności, można zobaczyć, jak wygląda takie zwykłe życie, zanim się podejmie decyzję o wyjeździe na stałe.

Pewnie unikasz takich typowo turystycznych miejsc. Szukasz czegoś mocno lokalnego, czego nie znajdzie się w okolicach hotelu?

– To najlepszy sposób, by poznać to miejsce takim, jakie jest. Dla ludzi w Indonezji czy Tajlandii zawsze będę pewnie turystką, osobą, która dopiero tutaj przyjechała i nie zostanie na stałe. Ale tak, zdecydowanie poza tymi miejscami typowo turystycznymi można spotkać ludzi, którzy się nie zajmują turystyką, którzy albo chcą nam coś sprzedać, albo chcą po prostu zadbać o nasze wakacje. Kiedy jedziemy gdzieś na wietnamską wieś, wiadomo, że doświadczymy zupełnie czegoś innego, czego nie doświadczymy, spędzając wakacje w hotelu.

się wybrać choćby w kilkuletnią podróż dookoła świata, bo nie chciałabyś pominąć tego, co ważne tu na miejscu.

– Złapały mnie troszeczkę jakieś sentymentalne sprawy. Tak to bardzo często odczuwam i myślę, że każdy podróżnik tak ma. Będąc w podróży, mamy mnóstwo plusów tego podróżowania, ale jednak zawsze jest coś, co się traci, co cię omija. To wydarzenia związane z rodziną, śluby znajomych. To



to się zgubić



Jak wiele krajów już odwiedziłaś?

– Nie wiem, nie liczę. Kiedyś liczyłam kilometry, które przejechałam i kraje, które odwiedziłam, ale szczerze mówiąc, nie wykorzystywałam tych statystyk do niczego. Może kiedyś policzę, dziś nie mam po co.

Jak żyć za granicą, gdy wykonujesz swoją pracę zdalnie? Na konto wpływa ci pensja, a gdzie jest najłatwiej choćby o wynajem mieszkania, koszty jedzenia i codziennego życia?

– Na każde twoje pytanie odpowiem: Tajlandia. Dla mnie to najprzyjemniejszy, najbezpieczniejszy i najprostszy kierunek na start. Polecam każdemu. Zarówno cenowo, jak i pod kątem tego, jak bardzo przyjaźni są tam ludzie. To mnie najbardziej zdziwiło, że naprawdę wszyscy są bardzo mili. Może gdybym знаła język tajski, rozmawiała z tymi ludźmi na każdy temat, to też bym się dowiedziała jakichś rzeczy, które nie do końca są na plus, ale na etapie pracy zdalnej to zdecydowanie Tajlandia jest bezkonkurencyjna.

Z naszą pensją żyłaś tam pewnie jak królowa.

– Tak. To się nawet nazywa geoarbitraż. Zarabia się w walucie silniejszej, a mieszka w kraju, w którym jest po prostu taniej. I też ogromnym plusem takich miejsc jak Tajlandia czy nawet Bali w Indonezji jest to, że tam jest bardzo duża społeczność cyfrowych nomadów z całego świata. Powstają nawet całe miejscowości, które są znane właśnie z tego, że jest tam bardzo dużo osób, które pracują zdalnie. Organizowane są spotkania, imprezy

branżowe, można troszeczkę poszerzać horyzonty, nawiązać nowe znajomości. Cyfrowy nomada jest już bardzo popularny.

Spoglądając na te ostatnie miesiące. Jak wyglądało życie na Teneryfie?

– Dla mnie to była bajka. To jest idealne miejsce do życia. Tam jest wieczna wiosna. Bywa gorąco latem, ale nie ma jakichś ekstremalnie wysokich temperatur. Zimą jest bardzo przyjemnie, z temperaturą około 20 stopni. To jest świetny kierunek na cały rok i jest to również bardzo popularne miejsce, jeśli chodzi o pracę zdalną.

Wielu rodziców złapie się teraz za głowę, bo na swoim blogu zachęcaś, by posmakować takiego życia. Namawiasz młodych ludzi, absolwentów liceów, studentów, by zawiesili na trochę edukację i wybrali się w podróż życia.

– Jeżeli mają możliwość i są ciekawi świata, jeśli są w takim miejscu w życiu, w którym nie do końca wiedzą, co robić, to tak. Nie bez powodu teraz poruszam ten temat, bo jesteśmy po wynikach matur, w trakcie wakacji. Może nie każdy dostał się na wymarzony kierunek. Może nie każdy wie, czy chce dalej studiować to, co akurat studiuje. Ja dwa razy zrobiłam sobie taką przerwę. W tym czasie wyjechałam do Azji podróżować autostopem, wtedy jeszcze bez pracy.

I nie stanęło to na przeszkodzie w zdobyciu wykształcenia.

– Nie, absolutnie nie. Ja to robiłam pomiędzy studiami, a później pomiędzy studiami a nową pracą. Zdecydowanie to

nie przeszkadza. Nawet bym powiedziała, że pomaga, bo pozwala trochę pozbierać myśli, zastanowić się nad tym, co chcemy robić. No i jest to też świetna szkoła życia. Podróżując uczymy się rzeczy, których nie nauczymy się w szkole, nie nauczymy się w domu. Zdecydowanie polecam, jeżeli ktoś ma możliwość i poduszkę finansową, bo to też jest jednak ważne, żeby nie jechać w ciemno, bo różne rzeczy mogą się wydarzyć. Zawsze mówię, że jeszcze się w życiu napracujemy. Jeśli ktoś chce ruszyć w świat, to gorąco zachęcam.

Pytałem już o ulubione miejsca, a czy było takie, do którego nie chcesz już wracać?

– Nie. Nawet jeżeli były jakieś momenty, w których uważałam, że coś jest mocno nie tak, to i tak prawdopodobnie wymazałam te złe wspomnienia z pamięci. A tak na serio, to nie trafiłam jeszcze i mam nadzieję, że nie trafię do miejsca, w którym czułabym się źle. Może czasami czuję lekkie rozczarowanie, jak wcześniej się naoglądałam zdjęć z danego miejsca, przeczytałam, że gdzieś jest tak i tak, że można zobaczyć jakieś niesamowite rzeczy, przeżyć przygody itd., a potem się okazuje, że jest zupełnie inaczej. Przypomina mi się historia z Islandii. Planując swoją podróż oglądałam te wszystkie zdjęcia z zorzą polarną, te wszystkie zdjęcia podrasowane w Photoshopie. Później polecałam, a tu deszcz, mgła i widoczność na 10 metrów...

Ale zorzę udało się w końcu zobaczyć?

– Tak. Co prawda to była wtedy akurat taka zorza, że było ją też widać na północy Polski, więc nie trzeba było jechać na

Islandię, ale udało się zobaczyć. Myślę, że warto podróżować bez wielkich oczekiwań, dobrze jest po prostu spontanicznie pojechać i zobaczyć, co się wydarzy, co przyniesie podróż.

Czujesz się równie bezpiecznie, podróżując po Europie i eksplorując te dalsze zakątki świata?

– Zawsze są jakieś obawy. Ja akurat jestem bardzo przezorna, zawsze podejmuję wszelkie działania, które mogą zminimalizować ryzyko. Tak naprawdę dla mnie najbezpieczniejszymi miejscami okazały się te, które dla wielu osób mogą uchodzić za mało bezpieczne, czyli Bałkany, Turcja i przede wszystkim Tajlandia. Znowu się powtórzę, ale jestem cały czas zachwycona. To są kraje, w których czułam się bardzo bezpiecznie. To są kraje, w których spotkałam naprawdę same serdeczne osoby.

Od czego zacząć, jak to wszystko zorganizować, żeby czuć się bezpiecznie, uniknąć przykrych niespodzianek, a przy okazji też nie wydać fortuny na podróż?

– Ja bym zaczęła od dobrego ubezpieczenia. Mówię to każdemu: dobre ubezpieczenie w podróży jest naprawdę bardzo ważne. Jeżeli mamy już ubezpieczenie, a wybieramy się do odległych miejsc, warto pomyśleć też o szczepieniach. No i nie planować za dużo. Spakować plecak, zrobić lekki research i w drogę.

Pobłądzić?

– Dowiedzieć się, co i jak i pobłądzić, dać sobie szansę na przeżycie przygody i czegoś, co jest zupełnie nieplanowane. Ja nie mogłam na początku uwierzyć, że autostopem da się dojechać do Singapuru. Ale jeżeli czyta się podobne historie i widzi się, jak ludzie przygotowują się do takiej podróży, można się naprawdę mocno zainspirować.

Jeżeli wybierzemy samolot, nadal można liczyć na tanie loty?

– Teraz jest troszeczkę trudniej, sama mam z tym małe problemy. Najbardziej polecam wyszukiwarki lotów, które sprawdzają kombinacje lotu z przesiadkami, na przykład z Skyscanner. Można szukać też bezpośrednio na stronach tanich linii lotniczych. Można znaleźć opcję wylotów z danego miasta, wybierając „gdziekolwiek”, nie podając konkretnego celu. Możemy też nie zaznaczać wybranego

terminu, tylko na przykład zaznaczyć cały miesiąc albo najtańszy miesiąc i wtedy przeszukuje nam cały kalendarz do końca 2022. Warto szukać.

Wynajem mieszkania jest problemem?

– Jeżeli jakieś problemy miałyby się pojawić, no to chyba tylko finansowe. Zawsze warto jest się najpierw dowiedzieć orientacyjnie, jaka cena jest dobra, w którym miejscu warto mieszkać. To też bardzo ważne. Wiadomo, że na krótki wyjazd trudniej jest znaleźć coś w dobrej cenie. Zazwyczaj te ceny, jeżeli lecimy na miesiąc, są bardziej turystyczne. Od 3 miesięcy w górę można już traktować to jako najem długoterminowy. Warto też negocjować warunki.

A kiedy ostatnio byłaś w Pabianicach?

– Dwa tygodnie temu.

Jak odnajdujesz się tu po tych wszystkich podróżach?

– To zawsze jest sentymentalny powrót, więc wracam.

Pytam o to, bo siedząc tu na miejscu, często spotykamy się z postawą, że „wszędzie dobrze, gdzie nas nie ma”. Narzekamy, że miasto rozkopane, że coś jest nie tak, jak trzeba. A kiedy wracasz z podróży też przeszkadzają ci takie sprawy jak rozkopana Zamkowa?

– Jeżeli nawigacja nie poprowadzi mnie w środek tych rozkopów, to mi nie przeszkadza. A tak serio, wydaje mi się, że dobrze powiedziałeś: „cudze chwalicie, swego nie znacie”. Zwłaszcza gdy wraca się z regionów, w których naprawdę żyje się trochę gorzej, docenia się to, co jest. I ja bardzo lubię wracać do Pabianic.

Jeżeli ktoś chciałby dowiedzieć się więcej, sprawdzić, jak tanio podróżować, poznać twoje przygody – zachęcamy, by śledzić to, co opisujesz na blogu podrozezajedenusmiech.pl. „Podróże za jeden uśmiech” znajdziemy też na Facebooku i Instagramie. Jaki masz kolejny cel podróży?

– W najbliższym czasie zabiorę Was do Albanii, a pod koniec roku wybierzemy się na dłuższą pracę zdalną do Tajlandii.

Brzmi dobrze! Dzięki za rozmowę i do zobaczenia na szlaku.

Jacek Czekalski

Pół wieku „jedynki”

» W tym roku mija 50 lat, odkąd na pabianickie ulice wyruszył pierwszy autobus linii nr 1

„Pabianice wołają o autobusy” – głosiły pabianickie gazety już w 1948 roku w związku z dość ułomnie działającą komunikacją tramwajową. „Toteż naszym zdaniem – najwyższy byłby to czas wzorem innych miast uruchomić i w naszym mieście kilka miejskich autobusów. (...) Zarząd Miejski oraz M.R.N. (Miejska Rada Narodowa – przyp. red.) w okresie zimowym winny zająć się tą sprawą, aby wiosną energicznie przystąpić do usprawniania komunikacji miejskiej”.

Na usprawnienie komunikacji pabianiczanie czekali dość długo, bo 24 lata.

Pierwsza była „jedynka”

Autobusy w Pabianicach ruszyły w 1972 roku. Pierwszym był autobus oznaczony numerem „1”, początkowo obsługiwany przez łódzkie MPK.

„Jedynka” na nasze ulice wyjeżdżała z dworca PKP i woziła pasażerów ulicami Żukowa (dzisiejszą Łaską), Wiejską, Moniuszki, Śniadeckiego, Wileńską, Orlą, Kilńskiego, Nowotki (dziś św. Jana), Partyzancką aż do końcowego przystanku przy ulicy Maślanej (dziś Sikorskiego). Pierwszy jelicz z numerem „1” wyruszał na trasę o godzinie 4.24, ostatni o 22.18. Cena biletu to 1,50 zł.

Początkowo po mieście kursowało 7 tak zwanych (ze względu na kształt) „ogórków”, z częstotliwością co 9 minut.

Sporym wyzwaniem dla organizatorów komunikacji autobusowej było zatrudnienie odpowiedniej kadry kierowców, konduktorów, mechaników oraz zorganizowanie bazy postojowej. Kierowcom oferowano bardzo dobre warunki pracy, zarobek w granicach 4 tys. złotych.

„Jedynka” przez pięć lat jeździła jako jedyna po naszym mieście.

Dopiero w 1977 roku na miasto wypuszczono autobusy linii „2”, które jeździły przez Bugaj, „Grota” Roweckiego, Lutomierską, Karniszewicką i Klimkowiznę. Rok później na ulice wyjechała „dwójka bis”, wożąca pasażerów z Bugaju do centrum miasta.

Pierwsza przystań autobusowa

Zajezdnia autobusowa w Pabianicach powstała dopiero 10 lat później przy ulicy Lutomierskiej 48, gdzie działa do dzisiaj. Pozwoliło to na rozszerzenie oferty przewozowej i uruchomienie nowych linii autobusowych. To przełomowy moment pabianickiej komunikacji. Wkrótce z zajezdni oprócz jelicza z numerem „1” wyjechały autobusy z „trójką” i „czwórką”.

Wówczas też po raz pierwszy od 10 lat zmieniła się trasa „jedynki”. Było to związane

Uroczyste otwarcie linii autobusowej nr 1 (1972 r.)



foto: ze zbiorów Muzeum Miasta Pabianic

z uruchomieniem pabianickiego szpitala przy ulicy Karolewskiej. Nową trasę poprowadzono Wiejską, Karolewską (szpital),

We wrześniu 1984 r. uruchomiono pierwsze linie podmiejskie. Było to „261” do Górki Pabianickiej i „262” do Kudrowic. Rok później „266” do Rzgowa

Śniadeckiego i dalej jak poprzednio, czyli tak jak „jedynka” wozi pabianiczanie do dziś.

Czym jeździli pabianiczanie

Przez pierwsze lata stajnia autobusowa składała się z jeliczów 272 ex., które potocznie nazywano „ogórkami” ze względu na

charakterystyczny, zaokrąglony kształt.

„Ogórki” były bardzo pojemne. Mieściły aż 81 pasażerów,

53 jeździło na stojąco, a 28 miało do dyspozycji fotele. Do autobusu wchodziło się przez dwuskrzydłowe drzwi otwierane pneumatycznie, umiejscowione pośrodku i na końcu wozu.

Ogórek miał silnik z przodu pojazdu. Pracował bardzo głośno i wydzielał znaczne ilości ciepła. Takie autobusy woziły pabianiczanie przez 11 lat.

Pojelcach na pabianickie ulice wyjechały ikarusy węgierskiej produkcji. To pierwsze autobusy z charakterystycznymi harmonijkowymi drzwiami. Miejski Zakład Komunikacyjny do dziś ma jeden tego typu pojazd, spełniający funkcję pogotowia technicznego. Pierwsza seria ikarusów (36 sztuk) ruszyła w miasto w 1983 roku. W dwa lata później dostarczono ich jeszcze 10.

Ostatni ikarus został sprzedany w 2008 roku. Został zachowany jako pamiątka historyczna.

Nasze MZK

Miejski Zakład Komunikacyjny, utworzony w 1992 roku, przejął od łódzkiego MPK pabianicką zajezdnię wraz z auto-

busami. Kolejnym zakupem było 30 pojazdów marki Jelcz (produkowanych na francuskiej licencji), cztery lata później dostarczył jeszcze 4 jelicze PR110M, a w latach 1993–97 łącznie 26 jeliczy 120M. Ciekawostką i przełomem w obsłudze pasażerów było zamontowanie w jednym z nich windy dla osób niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich.

Jelcze skończyły swoją „karierę” w 2011 roku i od tej pory linie autobusowe obsługiwane są wyłącznie przez autobusy niskopodłogowe.

Kolejne autobusy na pabianickich drogach to wozy marki MAN, wszystkie kupione jako używane. Pabianiczanie korzystali z 17 autobusów tej marki. Ostatnie z nich sprzedano do MZK w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie jeżdżą do dziś.

Współczesne zasoby MZK to wyłącznie nowoczesne autobusy marki Solaris Urbino 12. Pabianiczanie wożą 32 takie wozy – 14 nowej generacji i 18 hybrydowych. Przez krótki czas kursowały też dwa autobusy Solaris Urbino 12 LE, z charakterystycznymi czerwonymi fotelami typowymi dla komunikacji regionalnej. To także dwa pierwsze pojazdy klimatyzowane.

Źródło:

„Przystanek Pabianice – z historii miejskiej komunikacji” – Muzeum Miasta Pabianic http://komunikacjapabianice.pl/historia_a.php

Przystanek autobusowy przy ul. Partyzanckiej (1979 r.)





6 sierpnia w Afloparku odbędzie się kolejne wydarzenie w ramach Bloom Festival. W muzyczną podróż do Buenos Aires zabiorą nas Aneta Salwińska, Konrad Salwiński i Oscar Ernesto Ovejero

Tango argentyńskie to nie tylko taniec, ale też pełna emocji i różnorodności muzyka. Między innymi ona połączyła dwoje młodych, łódzkich muzyków oraz argentyńskiego śpiewaka Oscara Ovejero, dając początek wspólnemu projektowi artystycznemu. Oscar Ernesto Ovejero, jako rodowity mieszkaniec Buenos Aires, niewątpliwie tango ma we krwi. W jego naturalnym

i pełnym temperamentu śpiewie usłyszeć można esencję tanga w najczystszej postaci. Towarzyszy mu duo instrumentalistów młodego pokolenia, wykształconych w akademiach muzycznych w Polsce i Austrii – Aneta Salwińska (harfa) i Konrad Salwiński (akordeon). Artystka ukończyła studia w Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie harfy. Aktualnie koncertuje jako solistka

oraz w zespołach kameralnych. Salwiński jest absolwentem Akademii Muzycznej w Łodzi, a także Universität für Musik und darstellende Kunst w Austrii. Od 2012 roku jako spiritus movens kieruje projektem Colours of tango, jednocześnie będąc autorem wszystkich opracowań i oryginalnych kompozycji w repertuarze zespołu. Muzycy, mający na swoim koncie liczne sukcesy na are-

nie krajowej i międzynarodowej, wykorzystują bogactwo brzmienia swoich instrumentów, przedstawiając własne aranżacje utworów dawnych mistrzów tanga. Inspirowani muzyką Piazzolli, Villoldo czy Gardela odkrywają przed publicznością cały wachlarz kolorów tanga.

Koncert rozpocznie się o godzinie 18.00. Bilety dostępne są w kasie Afloparku.

Pabianice
kulturalnie

Kino Tomi

2 sierpnia o godzinie 21.00 rozpocznie się projekcja letniego kina profilaktycznego. Na ekranie „pod chmurką” zobaczymy film pt. „Niedosyt”. Wstęp na seans jest bezpłatny.



Muzeum Miasta Pabianic

5 i 6 sierpnia odbędą się bezpłatne warsztaty dla dzieci pt. „Utkane opowieści”. Uczestnicy poznają m.in. historię produkcji tkanin i dzianin. Spotkanie zakończy zdobienie breloczka włóczką.

Zajęcia będą trwały 1,5 godz. Liczba miejsc jest ograniczona. Zapisy przyjmowane są najpóźniej do czwartku poprzedzającego wydarzenie, pod numerem telefonu: 42 215 39 82.

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

2.08

DC Liga Super-Pets (dubbing)
11.00, 15.30, 17.30

Minionki: wejście Gru (dubbing)
12.00, 16.00

Thor: miłość i grom (dubbing)
13.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 14.00, 19.30

Jurassic World: dominion (dubbing) 18.00

Zbrodnie przyszłości (napisy) 21.00

3.08

DC Liga Super-Pets (dubbing)
10.30, 12.30, 15.00, 17.15

Minionki: wejście Gru (dubbing)
10.30, 15.15, 17.30

Jurassic World: dominion (dubbing) 12.30

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 19.30

Zbrodnie przyszłości (napisy) 19.30

4.08

Minionki: wejście Gru (dubbing)
10.30, 15.00, 17.00

DC Liga Super-Pets (dubbing)
10.45, 12.30, 15.45, 18.00

Jurassic World: dominion (dubbing) 13.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 19.00

Thor: miłość i grom (napisy) 20.15

Zbrodnie przyszłości (napisy) 21.00

5.08

Minionki: wejście Gru (dubbing)
10.00, 13.00, 16.00

Niegaszalni (dubbing) 11.00

DC Liga Super-Pets (dubbing)
12.00, 15.00, 18.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 14.00, 21.15

Bullet train (napisy) 17.00, 20.00

Każdy wie lepiej (PL) 19.15

6.08

Minionki: wejście Gru (dubbing)
10.30, 12.30, 16.30

DC Liga Super-Pets (dubbing)
11.00, 15.00, 17.00

Niegaszalni (dubbing) 13.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 14.30

Każdy wie lepiej (PL) 18.30, 20.30

Bullet train (napisy) 19.00, 21.15

7.08

Ogliki (dubbing) 10.30

Minionki: wejście Gru (dubbing)
11.00, 13.00, 16.00

DC Liga Super-Pets (dubbing)
12.00, 15.00, 17.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 14.00

Każdy wie lepiej (PL) 18.00, 20.00

Bullet train (napisy) 19.00, 21.15

8.08

Minionki: wejście Gru (dubbing)
11.00, 13.00, 16.00

DC Liga Super-Pets (dubbing)
12.00, 15.00, 18.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 14.00

Bullet train (napisy) 17.00, 20.00

Każdy wie lepiej (PL) 19.15, 21.15

9.08

Minionki: wejście Gru (dubbing)
11.00, 13.00, 16.30

DC Liga Super-Pets (dubbing)
12.00, 14.30, 17.15

Bullet train (napisy) 15.00, 20.30

Każdy wie lepiej (PL) 18.30, 21.15

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 19.15

10.08

Minionki: wejście Gru (dubbing)
10.30, 14.30, 16.30

DC Liga Super-Pets (dubbing)
10.30, 12.30, 15.00, 17.00

Nasze magiczne Encanto (dubbing) 12.30

Bullet train (napisy) 18.30, 20.45

Każdy wie lepiej (PL) 19.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 21.00

11.08

Minionki: wejście Gru (dubbing)
12.00, 16.00

DC Liga Super-Pets (dubbing)
12.00, 14.00, 18.00

A oni dalej grzeszą, dobry Boże! (napisy) 14.00

Bullet train (napisy) 16.00, 20.00

Każdy wie lepiej (PL) 18.30

Festiwal filmowy „Kocham dziwne kino vol. X” (dub/PL/napisy) 20.30

KINO TOMI POLECA

„Bullet train”

Brad Pitt wcielił się w rolę pechowego zabójcy o imieniu „Ladybug”, który po zbyt wielu nieudanych próbach chciałby spokojnie wykonywać swoją pracę. Los jednak ma inne plany, ponieważ jego najnowsza misja jest na kursie kolizyjnym ze śmiertelnie niebezpiecznymi przeciwnikami z całego świata. Wszyscy mają powiązane, ale sprzeczne cele – w najszybszym pociągu świata... a Ladybug musi wymyślić, jak z niego wysiąść.



Premiera: 5 sierpnia.

Czas trwania: 2 godz. i 32 minuty

SZUKASZ PRACY?

Tu ją znajdziesz!

ZATRUDNIĘ
kierowcę kat. B na taxi
Tel. 518 310 850..

DO dociepleń zatrudnię. Tel. 664 431 649.

POSZUKUJĘ chałupniczek – spodnie. Tel. 501 016 470.

SZWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

PRASOWACZKI przyjmę. Praca stała. Tel. 606 369 304.

PRACOWNIK ogólnobudowlany, malowanie, skręcanie mebli. Tel. 795 005 139.

ZATRUDNIĘ ekspedientkę do sklepu spożywczego na cały lub część etatu. Tel. 692 118 432.

ZATRUDNIĘ stolarza. Tel. 795 005 139, 795 005 136.

ZATRUDNIĘ
operatora mini-koparki.
Tel. 537 806 290.

EMERYTA na skup złomu. Tel. 605 220 251.

HALO Taxi zatrudni telefonistkę – dyspozytorkę. Tel. 422 133 133, 730 133 133.

SZWACZKI zatrudnię do zakładu. Szyjemy dzianinę. Tel. 608 032 698.

SZWACZKI do zakładu od zaraz zatrudnię. Praca całoroczna. Nie mamy przestojów i mamy własną produkcję cały rok. Tel. 794 729 997.

ZATRUDNIĘ spawacza metodą MIG MAG z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ spawacza elektrodą z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ do montażu instalacji cieniującej w szklarniach. Praca w delegacji. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora automatycznej przecinarki taśmowej (meba) z doświadczeniem. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

ZATRUDNIĘ operatora maszyny CNC. Tel. 42 213 16 20, 694 406 115.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic zatrudnię pilnie. Tel. 602 388 754.

INWALIDĘ III grupy bez prawa do zasiłku jako pracownika gospodarczego. Umowa o pracę. Tel. 601 300 961 (godz. 8.00–13.00).

PRASOWACZKĘ z doświadczeniem zatrudnię (bluzka koszulowa). Tel. 693 362 341.

POMOC krojczego z doświadczeniem. Wymagana umiejętność lagowania, rysunku, rozkrawiania elementów na nożu pionowym. Tel. 693 362 341.

POSZUKUJĘ prasowacza/prasowaczki. Tel. 501 016 470.

FIRMA Kamena zatrudni dziewiarzy na maszyny płaskie (również do przyuczenia) – produkcja swetrów. Tel. 503 900 014.

PRACA przy koniach (może być dorywczo) Pabianice. Tel. 604 184 176.

PRACOWNIKA fizycznego zatrudnię. Kontakt: 608 200 882 (kontakt w godzinach 9.00–17.00).

PRZYJMIEMY
doświadczoną panią
lub pana do prasowania.
Zatrudnimy szwaczki.
Szyjemy tkaninę.
Tel. 602 264 115.

Pabianicka Fabryka Narzędzi

PAFANA®

Spółka Akcyjna

ZATRUDNI

ZAOPATRZENIOWCA

Więcej informacji na stronie:
<https://pafana.pl/o-nas-2/praca/>

695 735 117

kadry@pafana.pl

ZATRUDNIĘ przy produkcji drewna kominkowego oraz na tartak. Tel. 501 506 553.

SZUKAMY osób do ochrony. Lokalizacja Pabianice lub Rzgów. Zapraszamy również osoby z orzeczoną stopniem niepełnosprawności, miła widziana obsługa komputera. Tel. 605 998 032.

DO prac pomocniczych w usługach związanych z mechaniką samochodową zatrudnię w Pawlikowicach. Tel. 42 214-08-20; 515 251 677.

ZATRUDNIĘ pracownika do wypożyczalni przyczep. Tel. 602 44 39 86.

SZUKAMY osób do sprzątania. Ksawerów. Mycie maszyną hali produkcyjnej. Pn–pt 6.00–14.00. Tel. 605 998 032.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 692 468 888.

SZWACZKI zatrudnimy do zakładu oraz chałupniczeki (bluzki, sukienki z tkanin). Tel. 500 372 270.

ZATRUDNIĘ do produkcji i montażu zabudów meblowych. Tel. 501 766 919.

MŁODEGO z prawem jazdy. Hurtownia. Tel. 511 923 753.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 509 652 800.

ZATRUDNIĘ prasowaczki. Tel. 517 870 888.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 517 870 888.

ZATRUDNIĘ szwaczki! Konfekcja damska. Działina i tkanina. Produkcja własna, stała praca i tygodniówki. Tel. 796 814 455. Pabianice, Pabia.

PRASOWACZKĘ zatrudnię od zaraz. Pabianice. Tel. 794 010 315.

ZATRUDNIĘ szwaczki i chałupniczeki (dzianina i tkanina). Tel. 605 050 595.

WYKWALIFIKOWANE
szwaczki (spodnie).
Stać praca, umowa,
Pabianice, ul. P. Skargi.
Tel. 503 092 950.

KIEROWCĘ na dostawczy do 3,5 t (na kraj) z równoczesną możliwością pracy przy przeprowadzkach. Tel. 607 041 515 (po 16.00).

SZWALNIA w Pabianicach poszukuje szwaczki z doświadczeniem w szyciu bluzek. Praca całoroczna. Tel. 694 344 956.

PRZYJME do dociepleń oraz wykończeń wnętrz. Praca stała. Tel. 503 149 878.

POMOCNIKA na śmieciarkę, praca pn.–pt. Rzgów. Tel. 881 575 888.

MECHANIKA, firma ma własny tabor, Rzgów, 889marek@gmail.com. Tel. 881 575 888.

KIEROWCĘ kat. BC codzienny powrót do domu, praca pn.–pt. Rzgów, 889marek@gmail.com, tel. 881 575 888.

ZATRUDNIMY do nowo otwieranego sklepu z alkoholami. Atrakcyjne wynagrodzenie. Dodatkowo premiovane dni niehandlowe. Nie wymagamy doświadczenia. Tel. 513 096 640, 795 512 944.

PRACOWNIKÓW
ogólnobudowlanych
murarzy, malarzy,
gipsiarzy.
Tel. 537 873 031.

SZWACZKI i prasowaczki przyjmę. Tel. 731 715 587.

ZATRUDNIĘ operatora koparki, brukarza i pomoc brukarza. Tel. 602 591 327.

HURTOWNIA tkanin w Woli Zaradzińskiej przyjmie magazyniera również bez prawa jazdy. Godz. pracy: poniedziałek–piątek 8.00–17.00, soboty – 8.00–14.00. Tel. 518 855 565.

PRZYJME murarza. Tel. 607 597 871.

FIRMA
PPHU Kazimierzczak Jerzy
zatrudni
do montażu szklarni
oraz wyposażenia szklarni.
Praca na terenie kraju
oraz Europy.
Tel. 600 301 581.

SZUKAM PRACY

UKRAINKA szuka pracy. Tel. 889 728 006, 794 379 536.

Czekamy
na TWOJĄ REKLAMĘ



SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

Pralnia dywanów i tapicerki meblowej



ul. Nawrockiego 17, ryneček „Bugaj”
pawilon handlowy – kermasz odzieży męskiej
firmy „Vector”

Promocja
– dywany od 12 m²
odbieramy i dostarczamy
gratis!



Zlecenia dowozu: 721 667 058

Dowóz - 10,00 zł

42 214 80 10

PIERZEMY:

– dywany i wykładziny
– tapicerkę meblową
oraz samochodową

– koldry i poduszki
– koce
– narzuty fioletowe

OGŁOSZENIA DROBNE

2.08.2022 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

KAMELEON
PRZEKRACZAMY GRANICE

Rolety Żaluzje Plisy Moskitiery

Pabianice
ul. Moniuszki 35
(przy rynku)

☎ (42) 227-04-60
www.kameleon-rolety.pl

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA
sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TELEWIZORY,
magnetowidy,
naprawa, dojazd.
Gwarancja.
Tel. 42 227 47 46;
608-356-721
(8.00 – 21.00).

24 h

WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50

TEL. 693 511 344

USŁUGI

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+ FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

CYFROWE telebeamy,
STUDIO projektory
FILMOWE multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PIELĘGNACJA ogrodów. Tel. 517 794 523.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

ROLETY • ŻALUZJE
DRZWI

PLISY - MOSKITIERY
ROLETY ZEWNĘTRZNE
BRAMY GARAZOWE
PARAPETY - MARKIZY

PRZEROBKI ROLET • WYMIANA TKANIN

M&M
SYSTEM
ul. Żytnia 4 (os. Bugaj)
502-616-275
www.mmrolety.pl

PRODUKCJA • MONTAŻ • SERWIS

OKNA I DRZWI
MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

SPRZEDAŻ – montaż drzwi.
Tel. 502 616 275.

PROJEKTOWANIE i aranżacja wnętrz.
Tel. 782 617 933.

WYWÓZ rzeczy zbędnych z domu,
piwnicy. Tel. 730 363 181.

REMONTOWO - BUDOWLANE

REMONTY – szybko, solidnie.
Tel. 790 507 951.

REMONTY domów, mieszkań
– malowanie, glazura, hydraulika.
Tel. 604 143 793.

GLAZURA, terakota. Tel. 881 871 770.

ŚCIANKI, sufity, karton-gips,
remonty. Tel. 695 374 600.

GLAZURA, terakota, remonty
łazienek. Tel. 695 374 600.

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota,
itp.
Tel. 517 239 047.

USŁUGI
wykończeniowe!
Malowanie, gładzie,
panele, zabudowa G-K,
płytki, itd.
Tel. 511 927 555.

RTV * AGD * KOMPUTERY

KOMPUTERY – serwis. Tel. 694 561 036.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601 982 019.

USŁUGI koparko-ładowarką,
przygotowanie terenu pod budowę,
wyburzenia, uprzątnięcie terenu.
Transport żwiru, piasku. Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT – cały kraj,
przeprowadzki. Tel. 501 219 782.

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

SKUP aut, złomowanie. Tel. 578 003 739.

AUTA do naprawy kupię. Tel. 609 758 570.

ZŁOMOWANIE aut 1 zł/kg. Tel. 609 758 570.

DO 7 tys. zł każde kupię. Tel. 609 758 570.

KUPIĘ pilnie auto do 10 tys. zł.
Tel. 606 818 492.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

MEDYCZNE

MASAŻ leczniczy Zbigniew i Jacek
Makowscy od godz. 8.00 do
19.00, ul. Konopnickiej 60/66 m.
25. Masaż również u pacjenta.
Tel. 42 226-20-79, 603-245-954,
604-838-819.

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

DERMATOLOGIA – Spec. Derm.
Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783.
Kosmetolog. Tel. 507 011 783.

ESPERAL. Tel. 510 115 108.

USG-NACZYŃ. Tel. 510 115 108.

Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.

Tel. 722 18 30 80

ul. Wajsówny 1A.

www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

NFZ protezy bez kolejki.
Pabianice, ul. Kilińskiego 29.
Pon. i środ. 14.00–15.00.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZEROBKI, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.

Całościowy,
odcinkowy.

Kończyn
górných,
dolnych
– refleksologia

514 575 809

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG

choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

CENTRUM OPTYCZNO – OKULISTYCZNE

ul. Warszawska/Szewska
komputerowe badanie
wad wzroku

– pierwsza para
soczewek gratis

Specjalista chorób oczu

dr Anna Rymer

pn. 10.00–12.00,

15.00–18.00,

wt. 10.00–12.00,

16.00–18.00,

śr. 10.00–13.00,

pt. 10.00–12.00,

sb. 10.00–12.00

dr Ewa Lukas

czw., pt. 16.00–18.00

dr Monika Kopka-Fryzeł

śr. 15.00–18.00,

w każdą środę

PROMOCJA – 10 %

Okulary na RATY 0%

Możliwość telefonicznego

uzgadniania wizyt

42 215 73 36

664 157 222

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog

**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

ŚWIADCZYMY USŁUGI W ZAKRESIE:

stomatologii estetycznej,
implantologii, ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe), pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów, wybielania.

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99

wtorek, czwartek: 10⁰⁰-16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰-20⁰⁰

NIERUCHOMOŚCI – INNE

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

KUPIĘ nieruchomości. Tel. 577
985 154.

LOKAL użytkowy 50 m kw., w bloku,
w ciągu sklepowym – do wynajęcia.
Tel. 516 54 00 30.

DOMY * DZIAŁKI

KUPIĘ działkę budowlaną
w Pabianicach lub okolicy. Tel. 508
450 466.

FIRMA

z branży OZE
(nie fotowoltaika)
poszukuje działki
na sprzedaż!

Lokalizacja:

preferowane powiaty:
pabianicki,

łódzki wschodni,

zgierski lub inne

w okolicach Łodzi.

Wymagana powierzchnia:

min. 1,5 ha.

Dodatkowe atuty:

lokalizacja blisko trasy

szybkiego ruchu,

z możliwością zabudowy

biurowo-przemysłowej

lub podobnej,

doprowadzone media

lub media w bliskiej odległości

od działki.

Kontakt:

tel. 536 750 653.

MIESZKANIA

KUPIĘ mieszkanie w bloku, może
być zadłużone, do remontu. Tel. 514
186 346.

BLOKI 61 m kw., IV piętro
(Smugowa) – sprzedam. Tel. 573
835 004.

BLOKI 50 m kw., (Niecała 3) – do
wynajęcia. Tel. 512 670 446.

M-3 bloki 47 m kw., wysoki parter
sprzedam. Tel. 883 115 736.

BIZNES

TANIE

ploty i ogrodzenia,
garaże blaszane
od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103

KUPNO SPRZEDAŻ

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

SPRZEDAŻ nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD. Tel. 793 298
665.

DREWNO kominkowe suche.
Tel. 503 975 217.

SPRZEDAM łóżko drewniane,
ławo-stół, stoli RTV. Tel. 781 455
571.

SPRZEDAM tanio rower górski.
Tel. 883 115 736.

WYNAJEM

NAMIOTU IMPREZOWEGO

6 m x 12 m



w ofercie również
STOŁY I KRZESŁA



502 030 124



OGRODZENIA BRAMY WROTA GARAŻOWE

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HD Sem

WYPOŻYCZANIE:

ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,

MINIŁADOWAREK

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ



**42 214 78 73
608 870 384**

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

Odszkodowania
z OC sprawcy
skontaktuj się
z przedstawicielem
telefon
781-821-997

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

ZATRUDNIĘ prasowaczkę. Praca
stała. Tel. 602 492 655.

BRUKARZY zatrudnię. Tel. 881
150 914.

KROJCZEGO z doświadczeniem
zatrudnię. Tel. 730 221 728.

ZATRUDNIĘ

samodzielnego krojczego
do zakładu odzieżowego.
Produkcja własna.
Tel. 696 277 482.

KONSERWATOR

z uprawnieniami SEP
– Nowe Centrum Logistyczne
w Pabianicach
(nowa ul. Logistyczna nr 7,
na wysokości
ul. Lutomierskiej 48).

Umowa o pracę,

tryb 1-zmianowy,

praca od zaraz.

Kontakt:

mwezikowska@neonet.pl,
696 402 534.

ZATRUDNIĘ szwaczki
i prasowaczki. Tel. 609 518 923.

DO wynajęcia mieszkanie (pokój,
kuchnia, łazienka), po remoncie,
cena 1100 i 1100 kaucja,
ul. Świętokrzyska 18. Tel. 79 12
14 545, 506 183 122.

KAWALERKA do wynajęcia.
Tel. 796 000 577.

CHAŁUPNICZKI,
szwaczki zatrudnię.
Tel. 794 627 227.

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC

marketing@zyciepabianic.pl

NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

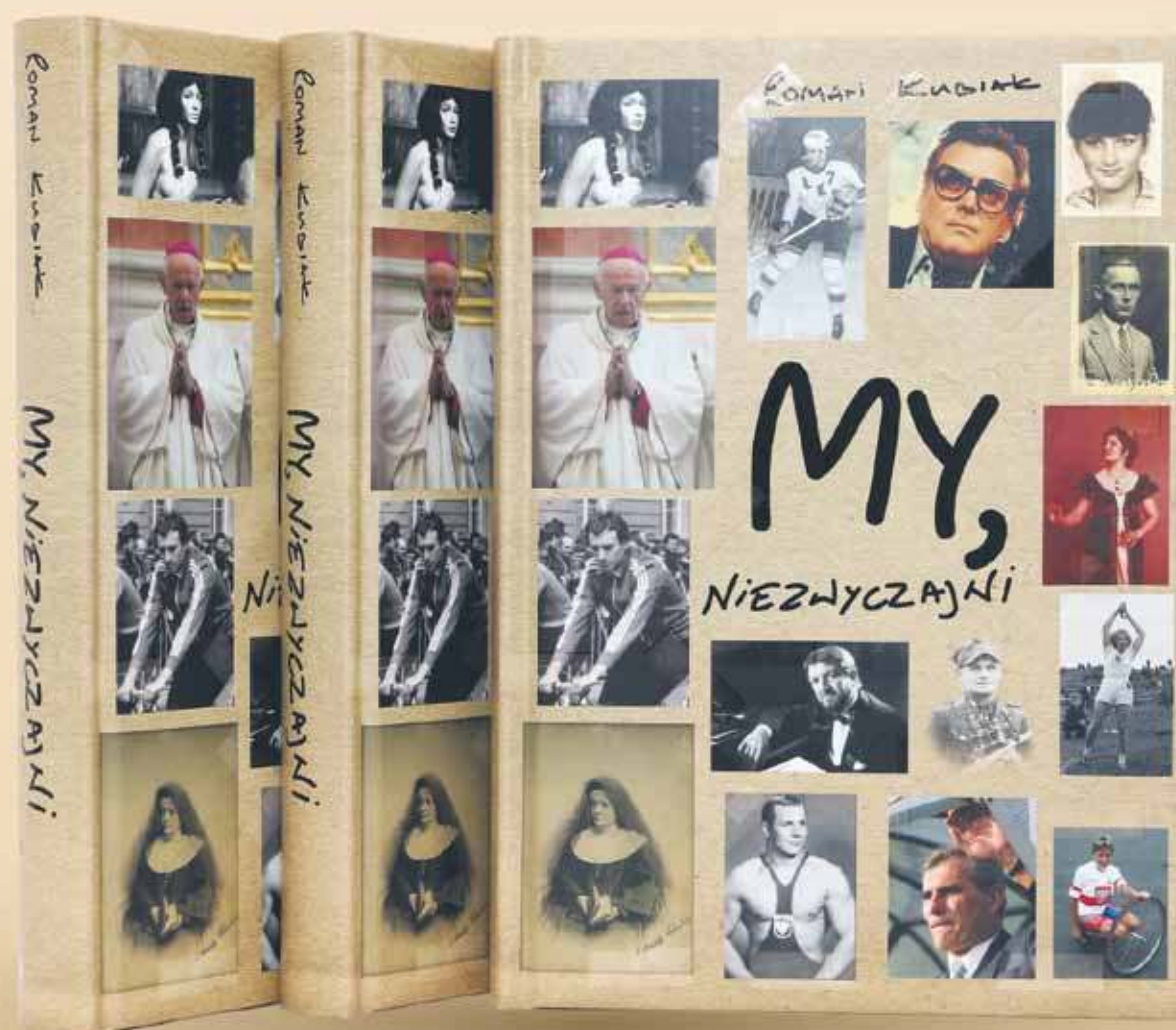
* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

5 zł*

KATEGORIA
**WSZYSTKIE
KATEGORIE**
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

OSTATNIE EGZEMPLARZE



PUNKT SPRZEDAŻY KSIĄŻKI:
Redakcja Życia Pabianic (Stary Rynek 7)



**SAM
DODAJ**

**OGŁOSZENIE
DROBNE**



**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ**



OGŁOSZENIE ZWYKŁE

nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE

do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ

pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00

Tel. 42 227 04 00


zyciepabianic.pl

ŻYCIE SPORTOWE

Włókniarz na małym plusie

Podczas walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego Jacek Zarzycki został prezesem Włókniarza. Klubem z „Grotą” Roweckiego będzie rządził już drugą kadencję. W rozmowie z Życiem Pabianic opowiada o tym, co udało się zrealizować w trakcie pierwszych czterech lat pracy i jakie są plany na następne cztery lata

Życie Pabianic: Będzie Pan kierował Włókniarzem przez kolejne cztery lata. W jakim stanie zastał Pan klub przed pierwszą kadencją?

Jacek Zarzycki: Trochę rzeczy trzeba było poprawić i uporządkować. Na pewno do poprawy była pierwsza drużyna, która pełniła rolę wizytówki klubu. Trzeba było usprawnić organizację w zakresie funkcjonowania drużyn młodzieżowych, odbudować pewne struktury. Poprzedni zarząd z prezesem Jarosławem Kosmałą utworzył jakiś załączek struktur młodzieżowych, natomiast my mocniej postawiliśmy na młodzież.

Jak wtedy wyglądały finanse klubu? Trzeba było regulować jakieś zaległości?

– W ostatniej chwili poprzedni zarząd uregulował część zaległości, prezes Kosmała pomógł znaleźć sponsora, by je spłacić. Były do opłacenia sprawy bieżące klubu, poza tym musieliśmy spłacić 15 tysięcy złotych zadłużenia w Łódzkim Związku Piłki Nożnej oraz wypłacić piłkarzom należności za ostatni sezon. Przez pierwsze cztery lata udało nam się załatać dziury w budżecie i finansowo wyjść na prostą.

W tej chwili Włókniarz jest z finansami na zero czy na plusie?

– Jesteśmy na małym plusie. Nie ma zaległości ani w Łódzkim Związku Piłki Nożnej, ani za wynajem obiektów. Włókniarz reguluje należności na bieżąco.

A zaległości w stosunku do zawodników?

– Nie ma żadnych.

Kto wspiera Włókniarza?

– Mamy sponsora z Bełchatowa, firmę pana Seweryna Pruszyńskiego, który był z nami wcześniej i został na kolejne lata. Od niego możemy liczyć na stałą kwotę przekazywaną na klub. Pomaga nam firma pana Mariusza Gały, mamy też sporo mniejszych sponsorów, siatka wspierających nas firm ciągle się poszerza. Są chętni do sponsorowania Włókniarza i to cieszy. Małymi krokami idziemy do przodu.

Co chciałby Pan zrobić przez drugą kadencję?

– Na pewno kolejne kroki do przodu. Odbudowaliśmy strukturę drużyn młodzieżowych, których w tej chwili mamy piętnaście. To jest mocny fundament do budowania solidnego klubu. Zabrakło nam sukcesu seniorów. Miasto, które ma 60 tysięcy mieszkańców, powinno mieć co najmniej czwartą ligę.

W poprzednim sezonie atak na czwartą ligę się nie udał. Dlaczego?

– Chyba za bardzo napompowaliśmy balonik. Mieliśmy dobry zespół, ale coś poszło nie tak.

Wiedziecie, co poszło nie tak?

– Teraz wiemy, że postawilibyśmy na nieco innych zawodników. Być może ta grupa ludzi była zbyt długo ze sobą, trzeba było zrobić pewne zmiany. Postawiliśmy na zgranie zespołu, ale to nie przyniosło efektu w postaci awansu. Nawet nie tyle awansu, co walki o tę czwartą ligę. Końcówkę sezonu mieliśmy dobrą, wiosną – oprócz walkoweru z UKS SMS Łódź – nie przegraliśmy u siebie żadnego meczu, zanotowaliśmy serię siedmiu meczów bez porażki. Widać, że z chłopaków zeszła presja i mogli pokazać pełnię swoich umiejętności.

Liderem tamtej drużyny miał być Jakub Rozwandowicz. Nie wyszło...

– Jakub nie mógł pogodzić gry w piłkę z pracą. Poszedł w kierunku zawodowym, ma już swoje lata, chce się ustakować. Liczyliśmy, że to będzie człowiek, który pociągnie zespół. Nie udało się, trudno. Nie załamujemy rąk, przed nami kolejny sezon.

Do którego przystąpiacie z mocno przewietrzoną szatnią. Będzie brakowało sześciu zawodników, którzy wyjdą na boisko przeciwko Włókniarzowi w barwach Term Uniejów.

– Z tej szóstki Kamil Staniewski nie był do naszej dyspozycji od połowy rundy jesiennej. To trzy czwarte sezonu. Od połowy wiosny nie było Adriana Nowackiego, Pawła Leonowa i kontuzjowanego Sebastiana Muchy. Do grania byli tylko Dawid Acela i Oskar Nazarczyk. Ale nasze drogi się rozeszły. Życzymy na-

szym byłym zawodnikom samych sukcesów i będziemy się z nimi widzieli na boisku. Do nikogo nie żyjemy urazy.

Kto zastąpi tych zawodników?

– Mamy wartościowe wzmocnienia w środku pola: Bartosza Bronkę i Mateusza Żabolińskiego, oni mogą sporo dobrego wnieść do zespołu. Jest też Patryk Wojtyniak i Kamil Kozanecki. Naszą największą bolączką jest brak stopera i rozglądamy się za wzmocnieniem na tej pozycji. Przyszło dwóch bramkarzy, mamy na tej pozycji dwóch młodych graczy, co sprawia, że nie będziemy mieli kłopotu z młodzieżowcami. Chociaż problemów z młodzieżowcami nie było. W klasyfikacji Pro Junior System dla ligi okręgowej zajęliśmy piąte miejsce. To wysoka lokata, a nasi wychowankowie pokazali, że warto na nich stawiać.

O co w tym sezonie będzie grał Włókniarz?

– O wysokie miejsce w „okręgówce”. (śmiech).

Czyli które?

– Nie nastawiamy się na pierwsze, drugie czy piąte miejsce. W tym roku chcemy wykonać swoją pracę w stu procentach, ale nie nadmuchujemy balonika, żeby nie pękł jak w ubiegłym sezonie.

W klubie jest dość swobodny przepływ zawodników między drużyną z „okręgówki”, a rezerwami z A Klasy?

– Niektórzy pokazali, że dobrymi meczami w A Klasie można wskoczyć do pierwszej drużyny, czego przykładem był choćby Nazarczyk. Dostał szansę w „okręgówce” i ją wykorzystał. Kolejni gracze to Szymon Przyk, Kozanecki, Aleksander Kozak, Igor Kocik. Oni wszyscy terminowali w rezerwach, teraz stanowią o sile pierwszego zespołu. Zresztą wszyscy pracują razem, trenerzy decydują, kto jedzie na mecz ligi okręgowej, a kto zagra w A Klasie.

W rozgrywkach młodzieżowych bardzo dobrze radzi sobie grupa trenerów Jacka Włodarczewskiego i Michała Kukulskiego z rocznika 2007. Uda się utrzymać tych chłopaków w klubie?



Oprócz Jacka Zarzyckiego w skład zarządu MUKS Włókniarz Pabianice weszli: wiceprezesa – Tomasz Skowronek i Marcin Szymański, skarbnik – Dawid Kosatka oraz członkowie zarządu Damian Madaj i Marcin Michel. Przewodniczącym komisji rewizyjnej będzie Tomasz Retych, zaś sądem koleżeńskim pokieruje Grzegorz Gorący

– Wzmacniamy ten zespół. Dołączyło do niego czterech wartościowych zawodników, którzy w każdej chwili mogą wskoczyć do składu. Trenerzy wykonali świetną robotę, bowiem o wzmocnienia w tej grupie wiekowej w naszej okolicy jest ciężko. Konkurencja jest duża – Widzew, ŁKS, AKS SMS, a mimo to trenerzy przekonali chłopców, że warto iść do Włókniarza. Wielki szacunek dla nich.

Gdzie trenuje włókniarska młodzież? Piętnaście grup ciężko zmieścić na trzech boiskach...

– Każda grupa jest dla nas priorytetowa. U nas zimą nie ma gdzie trenować, więc opłacamy wynajem sal, orlików, boiska na obiektach ChKS Łódź. Przy skromnej dotacji z samorządu w wysokości 80 tysięcy złotych nie mamy możliwości wsparcia wszystkich piętnastu grup. W tamtym roku za wynajem obiektów zapłaciliśmy około 30 tysięcy złotych. To prawie połowa dotacji. Przy takiej ilości grup nie mieścimy się na obiektach MOSiR-u.

Jak wygląda współpraca klubu z miastem i z MOSiR-em?

– MOSiR to jeden z naszych większych sponsorów. Utrzymuje nasze boiska i szatnie, a na przykładzie naszych sąsiadów zza między wiemy, że idą na to niemałe pieniądze. Współpraca z panem dyrektorem Adamskim i z miastem układa się dobrze, nasze ustalenia są zawsze realizowane.

Wracacie na główne boisko przy „Grotą” Roweckiego?

– Mamy informację, że 4 sierpnia kończy się inwestycja i będzie odbiór budowlany. 27 lipca pracownik Łódzkiego Związku Piłki Nożnej przeprowadził weryfikację głównej płyty, a dzień później otrzymałem ze związku pisemną informację, że klub uzyskał licencję na dwa kolejne sezony. Pozostaje tylko grać.

Czego życzyć Włókniarzowi w tym sezonie?

– Dużo strzelonych, mało straconych bramek i zero kontuzji. I tak dla każdej grupy. Nie tylko dla seniorów.

**Rozmawiał
Grzegorz Ziarkowski**

ŻYCIE SPORTOWE

„Nie lubię walczyć z Azjatkami”

Pabianiczanka Julia Walczyk wzięła udział we floretowych mistrzostwach świata w Kairze. Indywidualnie zajęła 25. miejsce.

Najpierw zawodniczka AZS-UAM Poznań pokonała Koreankę Hyo Jin Hong 15:14, a w 1/32 finału przegrała z Japonką Yuką Ueno 7:15. Co ciekawe, ta sama Japonka w kolejnej rundzie odprawiła z turnieju koleżankę klubową Julii, Hannę Łyczbińską, wygrywając 15:5.

Lepiej poszło Polkom w zawodach drużynowych, bo nasze z Julią w składzie wywalczyły 7. lokatę. W pierwszym meczu Polki pokonały niżej notowane Koreanki. Sprawę wygranej rozstrzygnęła Walczyk, która przystępowała do ostatniego, decydującego o awansie, pojedynku, gdy Polki minimalnie przegrywały jednym punktem. Julii to nie zdeprymowało i wygrała 16:3, a cały mecz dla Polek 39:27. To było ważne zwycięstwo,

bo otworzyło Polkom drogę do najlepszej ósemki na świecie. W ćwierćfinale czekały na nasze florecistki mistrzyni świata, Włoszki. Niespodzianki nie było. Włoszki pewnie wygrały 45:26. W walce o miejsca 5. – 8. Polki najpierw przegrały z Kanadą 35:38, a potem w boju o 7. miejsce pewnie pokonały Chinki 38:27. Oprócz Walczyk i Łyczbińskiej w polskiej drużynie były także Martyna Jelińska i Martyna Długosz.

– Nie jestem zadowolona – mówi nam Julia Walczyk. – Indywidualnie oczekiwałam lepszego wyniku. Niestety, losowanie nie było korzystne ani dla mnie, ani dla drużyny. W zawodach indywidualnych trafiłam na Azjatki, z którymi nie lubię walczyć. Wygrałam z Koreanką, ale później przegrałam z Japonką. Gdybym wygrała, to potem walczyłabym z koleżanką klubową, a dalej z mistrzynią



Julia Walczyk zajęła 25. miejsce w mistrzostwach świata

olimpijską. Jestem świadoma, że w mistrzostwach świata nie ma słabych rywelek, ale ciut więcej szczęścia by się przydało.

Co sądzi o występie w drużynie?

– Wypadł pomyślnie. Udało mi się odwrócić losy meczu z Koreankami. Później Włoszki były za mocne. W dwóch pojedynkach z nimi nie poszło mi najlepiej, ale w pozostałych walkach zebrałam

dobrze recenzje. To samo moje koleżanki. Jak mogłyśmy, tak trzymałyśmy się wspólnie ustalonych założeń. Przez cały turniej bardzo się motywowałyśmy i dawałyśmy z siebie wszystko – mówi Julia. – Organizacja mistrzostw zrobiła na mnie duże wrażenie. Organizatorzy stanęli całkowicie na wysokości zadania. Egipcjanie starali się bardzo, by wszyscy byli zadowoleni. (sp)

Włókniarz – Boruta II Zgierz 7:1 (0:0)

Jesus uzdrowi obronę?!

W zespole Włókniarza zaprezentowało się dwóch testowanych zawodników. Jeden szarpał w pierwszej połowie na skrzydle, ale niewiele z tego szarpania wynikało. Drugi wzbudził dużo większe zainteresowanie kibiców. To tajemniczy Brazylijczyk Jesus, chłop na schwał, grający na środku obrony.

Przybysz z Ameryki Południowej pokazał, że nie boi się



Rafał Kuchciak strzelił trzy gole dla Włókniarza

fizycznej walki, czasem nazbyt przesadza – tak jak w pierwszej połowie, gdy w niegroźnej sytuacji w środku pola zdemolował piłkarza ze Zgierza. Stoper dobrze radził sobie w pojedynkach jeden na jeden, piłka nie przeszkadzała mu w grze, mogły zaimponować jego dokładne przerzuty na kilkadziesiąt metrów, jak i inklinacje do gry ofensywnej. W pierwszej połowie strzelił nawet gola, ale za uderzeniem głową i sędzia bramki nie uznał. Z kolei po przerwie zbyt mocno pracował rękami we własnym polu karnym, co zańczyło się „jedenastką” dla Boruty. Na szczęście, piłkarz ze Zgierza kopnął wysoko nad bramką. Ciekawe, czy Brazylijczyk zostanie w Pabianicach.

Worek z bramkami rozwiązał się po przerwie. Na 1:0 w 47.

minucie głową trafił Rafał Kuchciak, wykorzystując precyzyjną centrę Szymona Szafoniego. Drugą bramkę Kuchciak zdobył dziesięć minut później, gdy w polu karnym „przełożył” obrońcę i uderzeniem po rękach bramkarza i słupku umieścił piłkę w siatce. W 61. minucie Kuchciak skompletował klasycznego hat-tricka, tym razem strzelając z lewej strony w dalszy róg.

Nie minęła minuta, a na 4:0 podwyższył Kamil Kozanecki, w końcu znajdując sposób na golkipera Boruty. W 67. minucie przypomniał o sobie Sebastian Dresler, ładnym uderzeniem ze środka pola karnego kończąc szybką i pomyslową akcję kolegów. Było 5:0. Minutę później swoją drugą (a szóstą dla Włókniarza) bramkę w tym meczu zdobył Kozanecki, z zimną krwią wykorzystując sytuację sam na

sam. Kanonadę zakończył w 71. minucie Szafoni, pakując piłkę przy bliższym słupku po podaniu Kozaneckiego.

Włókniarz mógł strzelić ósmego gola, lecz strzał Dreslera zatrzymał się na słupku. Tymczasem „wypożyczony” na drugą połowę do zespołu gości Dawid Kosatka w 81. minucie pokonał testowanego ukraińskiego bramkarza „zielonych”, a chwilę później obył nasz słupkę. W końcówce niefrasobliwość naszej defensywy spowodowała kilka gorących momentów pod bramką, lecz gracze ze Zgierza skutecznością nie grzeszyli i zakończyli sparing tylko z jednym golem.

Włókniarz: Marciniak – Kosatka, Jesus, Mazur, Jarych – testowany, Bronka, Wojtyniak, Szafoni, testowany – Kozanecki. Na zmiany: testowany – Piotrowski, Kaczorowski, Dresler. (grz)

W środę „zieloni” rozbili inny zespół ze Zgierza – Włókniarza aż 6:0 (1:0, 3:0, 2:0). Łupem bramkowym podzielili się Mateusz Żaboliński, Maksymilian Kowalski (dwa), Szymon Szafoni, Szymon Adamiak oraz Kacper Kaczorowski. Włókniarz: Marciniak – Kosatka, Czerwiński, Mazur, Jarych – Kowalski, Żaboliński, Bronka, Wojtyniak, Rokuszewski – Szafoni. Na zmiany: testowany, Waszczuk – Piotrowski, Adamiak, Kozak, Wójcik, Kuchciak, Sobytkowski, Kaczorowski.

PIŁKA NOŻNA

GKS Ksawerów przegrał sparing z IV-ligowym Włókniarzem Żelów 1:2 (1:1). Jedyną bramkę dla GKS strzelił Rafał Cukierski, żelowianie trafili dwa razy z rzutów karnych. Nowym piłkarzem GKS został Radosław Jurkowski (LKS Kwiatkowice), zaś do AKS SMS Łódź przeniósł się obrońca Karol Korsi. GKS: Osipczuk – testowany, Ziółkowski, Kabziński – Hryć, Jurkowski, testowany, Szyńska, Lewandowski – Adamczyk, Kołakowski. Na zmiany: Olejnik, Telesiewicz, testowany, Żurawski, Cukierski.

Iskra Dobroń wygrała z Włókniarzem II 3:2 (2:0, 0:1, 1:1). W zespole z Dobronia zagrało aż ośmiu testowanych piłkarzy. Dwa gole strzelił Dominik Drag (ostatnio GLKS Dłutów), jednego testowany. Dla Włókniarza dwa razy trafił Kacper Wójcik. Iskra: testowany, Wójt, Kmiecik – Dawid Kacprzyk, Klimek, testowany, Pawlak – testowany, M. Kacprzyk, Dominik Kacprzyk, testowany – Drag, testowany. Na zmiany: P. Załoga, 3 x testowany. Włókniarz II: Waszczuk – Stachowski, Czerwiński, Oberle, Kosiada – Rokuszewski, Skowronek, Potrzebowski, Wójcik, Sobytkowski, Kozak. Na zmiany: Jędrzejczyk, Adamiak, Gorący, Jachowicz, Szczepanik.

Wychowanek PTC, Filip Becht zagra w trzecioligowej Unii Skierniewice. 20-latek obrońca w poprzednim sezonie grał na zapleczu ekstraklasy (Widzew Łódź) oraz w drugiej lidze (Hutnik Kraków).

Wychowanek GKS Ksawerów, Konrad Poprawa jest podstawowym stoperem Śląska Wrocław. 24-latek zagrał po 90 minut w dwóch meczach ekstraklasy: z Zagłębiem Lubin (0:0) i Pogonią Szczecin (2:1).

Pabianiczanie Maksymilian Rozwandowicz trzy razy wybiegł w podstawowym składzie pierwszoligowego Zagłębia Sosnowiec, które wywalczyło siedem punktów i zajmuje miejsce w czołówce 1. ligi.

Wychowanek Włókniarza Przemysław Kita wraz z drugoligową Radunią Stężycza awansował do pierwszej rundy Pucharu Polski. W meczu z Wisłą Puławy (3:2) przebywał na murawie 63 minuty.

W najbliższy weekend zostaną rozegrane mecze rundy wstępnej Pucharu Polski. PTC zagra z zespołem o wdzięcznej nazwie Cyklon Kalinko (na wyjeździe), zaś GLKS Dłutów podejmie Witonię Witonianę. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

PTC (kobiety) – KKP Bydgoszcz 0:4 (0:3)

Suma wszystkich błędów

Pozostaje tylko mieć nadzieję, że w tym sparingu „Perelki” wyczerpały limit błędów i wszelkiej niemocy, jaka może dotknąć piłkarski zespół. Na boisku przy Sempołowskiej w barwach gości zaprezentowała się w większości drużyna grająca do niedawna w Centralnej Lidze Juniorek. I zaprezentowała się znakomicie. Trener KKP miał do dyspozycji 17 wybieganych zawodniczek. Nasz trener doliczył się na rozgrzewce dwunastu piłkarek, w tym czterech testowanych.

Powstało pytanie – jak wyglądałby mecz, gdyby do dyspozycji Siębora były choćby: Agata Pacler, Magdalena Pacler, Aleksandra Próbka, Karolina Pabjańska, Marta Grobelna,

Klaudia Rosiak, Julia Jakóbczak, Karolina Kania, Natalia Madaj, Natalia Małek czy Andżelika Bloch. Z tych zawodniczek można utworzyć całkiem niezłą ligową jedenastkę... Tego, niestety się nie dowiedzieliśmy. A co wiadomo? Że z nowych piłkarek najlepiej zaprezentowała się Marta Stempel. Pozyskana z Zawiszy Rzgów zawodniczka zagrała na prawej obronie i była bliska zdobycia gola. W drugiej połowie ładnie zwiódła rywalkę i mocno uderzyła – niestety piłka zatrzymała się na poprzeczce. Była to najgroźniejsza akcja „Perelki” w całym meczu. Pozostałe trzy testowane wypadły kiepsko.

Bydgoszczanki objęły prowadzenie już w 2. minucie, gdy



foto: Kamil Misiak

po strzale z prawej strony Hanna Owczarz zbiła piłkę na słupek. Futbolówka spadła na murawę w taki sposób, że nie wiadomo było, czy przekroczyła linię bramkową. Gdy nasze piłkarki stały i patrzyły na decyzję arbitra, jedna z zawodniczek KKP podbiegła i kopnęła piłkę do pustej bramki. Ten gol

już musiał być uznany. 0:2 było w 29. minucie, gdy zawodniczka testowana w obronie nie sięgnęła piłki, a bydgoszczanka z bliska pokonała Owczarz. Minutę później przyjezdne oddały strzał z prawej strony, który zaskoczył naszą bramkarkę i było 0:3. Ostatni gol padł w 86. minucie, gdy po

prostopadłym podaniu zawodniczka gości mocnym strzałem w dalszy, górny róg ustaliła wynik spotkania.

PTC: Owczarz – Łagowska, testowana, Marciniak, Stempel – testowana (Forc), Kociołek, testowana, Owczarz, Suskiewicz – Błaszczuk. (grz)

Nikt nie dogonił Janka

W Koźlu koło Strykowa rozegrano mistrzostwa makroregionu młodzików dla województw łódzkiego i świętokrzyskiego. Znakomitą dyspozycję na szosie potwierdził Jan Bajdor. Janek jako pierwszy kolarz PTC wywalczył w tym roku medal (srebro w zawodach Pucharu Polski „Lubuskie warte Zachodu”), stanął także na podium wyścigu zaliczanego do Pucharu Polski w Lubartowie, wreszcie z wyścigu nad Bałtykiem przywiózł srebro. Na trasie mistrzostw był już bezkonkurencyjny i wśród najlepszych zawodników z łódz-

kiego i świętokrzyskiego sięgnął po złoto. Na wysokim 5. miejscu finiszował Adrian Niewiadomski, zaś 13. linię mety przejechał Maksymilian Dąbrowski. Wśród młodzieńców ósma była Klaudia Piasecka (wszyscy PTC DSV Alpina).

Ich starsi koledzy startowali w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Dla PTC był to pierwszy start w tak poważnej imprezie po reaktywacji sekcji.

W jeździe indywidualnej na czas świetnie spisał się Miłosz Szwed, który okazał się siódmym (!) „czasowcem” w Polsce.

Wśród dziewcząt Zofia Konopa była 21. W wyścigu ze startu wspólnego wśród najlepszych polskich juniorów młodszych najlepiej wypadł Kacper Chudy, 13. kolarz w kraju. Oskar Piasecki był 40., Maciej Bajdor 61., 68. Szwed, zaś 72. Igor Wolski. W kategorii juniorek młodszych Konopa była 24.

W klasyfikacji klubowej PTC DSV Alpina zajęło 15. miejsce. (grz)



Foto: PTC DSV Alpina Pabianice

Artur Urbański wzmocni drużynę Pabiksu



Foto: SPR Pabik Impact

Mistrz Czech w Pabiksie

24-letni leworęczny rozgrywający Artur Urbański został nowym zawodnikiem Pabiksu. Nowy nabytek pabianiczian ma imponujące CV. Urbański liczy sobie 194 centymetry wzrostu. W Polsce ma za sobą dwa sezony w Superlidze – w barwach Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Rozegrał 30 spotkań, rzucając 36 bramek.

Od 2019 roku grał w barwach czeskiego Banika (Górnika) Karvina. Z tym zespołem sięgnął po tytuł mistrza Czech, ostatnią rundę spędził na wypożyczeniu w Cemenencie Hranice, także na poziomie

czeskiej extraligi. W poprzednim sezonie w czeskiej ekstraklasie był autorem 72 goli, trafiał także w europejskich pucharach – w Pucharze EHF w barwach Banika rzucił pięć goli.

To czwarty transfer Pabiksu przed nadchodzącym sezonem. Wcześniej ekipę Dmytro Zinchuka wzmocnili: 34-letni bramkarz Patryk Jędrzejewski (MKS Wieluń), 20-letni rozgrywający Igor Mróz (AZS AGH Kraków) oraz rok młodszy obrotowy Kamil Kruk (SMS ZPRP Płock). Nasi szczypiorniści wznowili zajęcia w poniedziałek. (grz)

BADMINTON

W ostatnim rankingu światowej federacji parabadmintona zawodniczka Korony, Daria Bujnicka wraz z łódzianką Oliwią Szmigiel zajmują 4. miejsce na świecie wśród duetów w grze podwójnej. Indywidualnie Daria też zalicza się do światowej czołówki – jest 7. (grz)

TENIS

W Łodzi rozegrano turniej Lotos Polish Cup z pulą nagród 15.000 dolarów. Świetnie spisywał się w nim wychowanek PKT, Szymon Kielan, który pokonał Andrzeja Goę (Włochy) 6:2, 6:4, Lukasa Pokornego (Słowacja) 3:6, 6:4, 6:3, zaś w ćwierćfinale wygrał z Kristjanem Tammem (Estonia) 7:5, 6:1. W boju o finał uległ Pawłowi Ciasowi 3:6, 4:6. Niepowodzenie z singla Kielan powetował sobie w grze podwójnej, gdzie odniósł zwycięstwo grając w parze z Petrem Nouzą (Czechy). W finale pokonali parę słowacką Milos Karol/Pokorny 7:5, 6:4. (grz)

ZAPASY

Marcel Chrzęst i Adrian Drzewiecki (obaj PTC) reprezentowali Polskę podczas mistrzostw Europy u-15 w Zagrzebiu. Chrzęst (85 kg) uległ przez położenie na łopatkę reprezentantowi Izraela, zaś Drzewiecki (75 kg) przegrał przez przewagę techniczną (2:10) z reprezentantem Ukrainy. (grz)

KRONIKA Towarzyska

Kazimierz Piątkowski – hodowca rekordowej wielkości roślin z Jutrzkowickiej – datur, pochwalił się kolejnym rekordem. On i jego żona **Barbara** obchodzili 50. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Z tej okazji odprawiono mszę w kościele św. Maksymiliana, a świeckie uroczystości były w rodzinnych stronach „panny młodej”. Było 70 gości, jak na „wesele” przystało. Państwo Piątkowscy otrzymali też specjalny prezent od prezydenta RP **Andrzeja Dudy** – informację o przyznaniu Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Medale wręczy Piątkowskim prezydent Pabianic na specjalnej uroczystości. Gratulujemy!



Janusz Nagiecki, 70-letni artysta plastyk, z dumą zakomunikował, że od tygodnia ma córkę. Stało się to za sprawą jego syna Rafała (również artysty), który w ubiegłą sobotę wziął ślub z piękną Białorusinką Nadyą. Uroczystość odbyła się w warszawskiej cerkwi, bo panna młoda jest wyznania prawosławnego. „Ukoronowano mojego niezwyklego syna na męża. Korona należała mu się od dawna – «złota, ale skromna». Za to Królowa, którą zaprosił do swojego królestwa – niezwykle, jak całe wydarzenie. A ja przy tej okazji zyskałem Córkę i radość w rodzinnym królestwie zapanowała niezwykle” – podsumował pan Janusz.

Młodej parze życzymy szczęścia na nowej drodze życia!



Pajaki z Pabianic obsiadły górę Młynarza w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Grupę „spidermenów” poprowadził na szczyt **Robert Lewera**. To alpinista i himalaista w jednej osobie, zdobył m.in. Jebel Toubkal (4.167 m n.p.m.) w Afryce i Aconcagua (6.962 m n.p.m.) w Ameryce Południowej. Jest także wielbiciele morsowania i biegów długodystansowych. Swoją pasją do wszelkiego rodzaju sportów zaraził przyjaciół z grupy „O co biega”. Wszyscy przed wspinaczką na Młynarza w rezerwacie przyrody Góra Zborów przeszli odpowiednie szkolenie „skałkowe”. W ubiegłą sobotę wzięli udział w 31. Biegu Powstania Warszawskiego. Lewera nie daje im spokoju. Planuje wspinaczkę na Mnicha w Tatrach.

Tomasz Giedrojc – kierownik w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji – zabrał żonę Katarzynę i synów Juliusza i Amadeusza na wakacje do Włoch. Niezwykłym punktem podróży pabianiczian po Italii była Bolonia. Tu oprócz pięknych widoków, rodzinka podziwiała i dopingowała polskich siatkarzy, którzy w Unipol Arena walczyli o medale Ligi Narodów. Giedrojciowie wydatnie wzmocnili grupę polskich kibiców na widowni podczas meczu Polaków z Irańczykami. Doping pabianiczian zauważyła kamera tv. W tym meczu nasi wygrali 3 do 2, a w turnieju zdobyli brązowy medal.

